

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXV-1958

NR 3

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Wiosną 1958
In spring 1958
Весной 1958

- I. Nagórska*: O księgozbiorach naszych czytelników
Собственные коллекции книг наших читателей
Our readers' own book collections
- M. Manteufflowa*: Służba dla czytelnika w bibliotekach czechosłowackich (z cyklu: wrażenia z bibliotek czechosłowackich)
Обслуживание читателя в чехословацких библиотеках (из цикла: впечатления из чехословацких библиотек)
The library service for readers in Czechoslovak libraries (Series: Impressions from Czechoslovak libraries)
- K. Pieńkowska*: Biblioteki publiczne w Anglii
Массовые библиотеки в Англии
Public libraries in Great Britain
- J. Pogóreczny*: Z dziejów Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy w latach okupacji
Из истории Быдгощской Городской Библиотеки в годы оккупации
From the history of Bydgoszcz Public Library in the years of occupation
- Przegląd piśmiennictwa
Обзор литературы
Reviews of books and articles
- J. Korpała*: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie
Проблемы библиотек и чтения в печати
Problems of libraries and reading in the press
- M. Kosięcka*: Centralna rejestracja zestawień bibliograficznych
Центральная регистрация библиографических списков
Central registration of bibliographical lists
- J. Okopień*: Pamiętniki polskie
Польские мемуары
Polish memoirs
- H. Wićcek*: Przeglądamy zagraniczne czasopisma bibliotekarskie
Перелистывая заграничные библиотечные журналы
Looking through foreign library periodicals
- Oświata Dorosłych (rec. *J. Kornecka*)

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY
 POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

NR 3

WARSZAWA 1958

ROK XXV

WIOSNĄ 1958

Ku czemu idziemy? Czy rozwój cywilizacji technicznej i opanowanie sił przyrody stworzy wszystkim warunki szczęśliwego bytu, czy też rozpęta kataklizm wojny atomowej, zniweczy swój własny dorobek, na gruzach którego będą wymierać zdegenerowane, zatrute produktami rozpadu atomów niedobitki gatunku homo olim sapiens?

Wokół tych spraw toczy się dziś decydująca walka sił rozumu i niemiłości, sił postępu i maniaków wojny. Czy wobec takich problemów „być albo nie być“ rodzaju ludzkiego nasze małe, codzienne troski, nasze „problemy bibliotekarskie“ nie są sprawami nieważkimi?

Może się tak wydawać tylko temu, kto nie widzi nadrzędnego celu i kierunku ideowego naszej działalności, służącej podniesieniu kulturalnemu i zespoleniu narodu do udziału w walce sił postępu o przyszłość świata, w walce o zwycięstwo, które ocali zwycięzców i zwyciężonych, ocali ludzkość.

Nie ryzykujemy popadnięcia z patosu w śmieszność przez zestawianie spraw nieproporcjonalnych swym rozmiarem i znaczeniem, jeżeli po takim wstępie nawiążemy do aktualnych wiosną 1958 roku prac bibliotek związanych z D n i a m i L e n i n o w s k i m i i X I I r o c z n i c ą u k ł a d u o p r z y j a ż n i, w s p ó ł p r a c y w z a j e m n e j i p o m o c y m i ę d z y Z S R R i P o l s k ą o r a z d o o b c h o d u D n i O ś w i a t y, K s i ą ż k i i P r a s y.

Bowiem to wszystko, co robimy dla zacieśnienia naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dla przekonywującego ukazywania społeczeństwu jego zadań w prowadzonej przez obóz postępu walce o pokój świata, służy podniesieniu udziału narodu polskiego w kampanii o ocalenie ludzkości przed zbiorowym samobójstwem. Czyhają na nas uzbrajani w broń atomową bońscy ludobójcy, marzą o odwecie i nowych podbojach. Tylko siła i zwartość obozu socjalizmu może ich powstrzymać od rozpętania szaleńczej wojny.

Doroczny obchód D n i O ś w i a t y, K s i ą ż k i i P r a s y, służy podnoszeniu oświaty i kultury, nabiera szczególnego znaczenia ze względu na stojące przed nami zadania rozwoju gospodarki narodowej i w świetle postawionych przez XI Plenum PZPR problemów zwiększenia dochodu narodowego przez podniesienie wydajności pracy, podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Dla osiągnięcia tych celów nie wystarczą zmiany organizacyjne, doskonalenie modelu zarządzania gospodarką. Niezbędne jest ulepszenie działalności oświatowej i wychowawczej, kształtującej oby-

wateli rozumnych i trzeźwych, zamiłowanych i wyspecjalizowanych w wykonywaniu swego zawodu.

Obok szkoły, dającej ogółowi fundamenty kształcenia i wychowania, odgrywają ogromną rolę inne instytucje, umacniające te fundamenty i budujące na nich wychowanie pełnego człowieka — są to biblioteki i inne środki rozwijania kultury przez słowo drukowane oraz radio i film, w niektórych ośrodkach teatr i już także telewizja. Na nich opiera się rozpowszechnianie oświaty i kultury, kształtowanie postępowej opinii społecznej. Rola bibliotek, wszędzie poczesna w hierarchii środków oddziaływania kulturalnego, szczególną ma wagę zwłaszcza na wsi i w małym miasteczku, gdzie obok radia biblioteki są najważniejszą pożywką dla rozwoju „bakterii kultury“ wśród młodzieży pozaszkolnej i dorosłych. A te właśnie zapomniane i zaniedbane tereny naszego kraju są w założeniach programowych tegorocznych Dni OKiP najważniejszym terenem oddziaływania.

Wykorzystajmy obchody Dni OKiP dla ukazywania społeczeństwu naszych osiągnięć i braków hamujących ich pełny rozwój. Zainteresujmy żywiej nowopowstałe rady narodowe sprawami bibliotek, stanem ich lokali i księgozbiorów, warunkami bytowymi bibliotekarzy, organizowaniem czytelni przy nie posiadających ich jeszcze placówkach. Zacieśniajmy współpracę ze szkołą, uniwersytetem powszechnym, domem kultury, z TWP, z innymi instytucjami oraz stowarzyszeniami zainteresowanymi działalnością oświatową i kulturalną. Skupiajmy wokół bibliotek przyjaciół, zamiłowanych czytelników, organizowanych w kołach czy w klubach. Pozyskujmy na czytelników młodzież opuszczającą szkołę. Wspierajmy kolportaż książki na wsi, propagujmy tworzenie biblioteczek domowych.

Wiele jest zadań na tym polu i wiele możliwych pomysłów ich wykonania. Znajomość celu, któremu służymy, pozwala wybrać właściwy kierunek pracy i najtrafniejsze pomysły realizacyjne.

I. NAGÓRSKA

Łódź

O KSIĘGOZBIORACH WŁASNYCH NASZYCH CZYTELNIKÓW

„Tę książkę mam własną“ — oto odpowiedź, którą od czasu do czasu słyszy bibliotekarz proponując do wypożyczenia jakąś pozycję, która stała się punktem wyjściowym większości rozmów z czytelnikami 7 Rejonowej Wypożyczalni książek dla Dorosłych w Łodzi na temat ich domowych księgozbiorów. W roku 1957 rozmów takich przeprowadzono na terenie biblioteki 140, co stanowi 10% w stosunku do ogólnej ilości czytelników. Notowano je w specjalnym zeszycie zawierającym rubryki: zawód i wiek czytelnika badanego, wielkość i rodzaj księgozbioru (literatura piękna, naukowa i popularnonaukowa), pochodzenie i źródła zakupu (dziedziczony, kompletowany w księgarniach, u kolporterów zakładowych, w kioskach Ruchu itd.) oraz przykładowe tytuły. W wypadku braku pewności ze strony samych czytelników co do ścisłości udzielanych odpowiedzi, uzupełniali je kartkami z obliczeniem lub zestawem tytułowym dokonany w domu.

Tych 140 czytelników reprezentowało w 90% środowisko robotnicze, w 10% środowisko inteligenckie. Nie brano pod uwagę uczącej się mło-

dzieży. Poza zaplanowaną z góry przewagą czytelników ze środowisk robotniczych dobór osobowy był raczej przypadkowy. Decydowała nadarżająca się okazja w przeładowanych na ogół pracą godzinach wypożyczenia (18 719 odwiedzin, 33 040 wypożyczonych woluminów, nie licząc czytelni i punktów, przy dwuosobowym personelu), częstotliwość i łatwość kontaktów z poszczególnymi czytelnikami. Obliczenia podsumowujące wykazały, że 17,6% badanych czytelników informowało, iż nie posiada żadnej książki w domu. Z reguły byli to mieszkańcy domów robotniczych. Motywacje niezbyt zróżnicowane — dla przykładu przytaczam niektóre. 36-letnia szwaczka: „Książki miała przed okupacją, rozpozyczone poginęły. Obecnie nie kupuje, gdyż ma na utrzymaniu chronicznie chorą matkę i duże braki w domu“, 22-letni tokarz: „Jeszcze nie ma ani pieniędzy ani chęci na zakupywanie książek“, 30-letni przedzalnik: „Zakupił kilka książek, ale dał młodszej siostrze, nie ma gdzie trzymać z powodu ogromnej ciasnoty“, 21-letni robotnik: „Nie kupuje raczej nie ze względu na pieniądze, ale na trudne warunki mieszkaniowe. Gdzie przechowywać przy 6 osobach na 14 m²“, 25-letnia tkaczka: „Nie kupuje, chociaż miałaby na to ochotę. Nie ma gdzie pomieścić z powodu strasznej ciasnoty mieszkaniowej — siedem osób w jednej małej izbie“, robotnica lat 54: „Zebrała wraz z mężem sporo książek, ale rozdała dzieciom odchodzącym na własne gospodarstwo“.

Najpoważniejsza jest grupa biblioteczek liczących do 50 woluminów — 25%. Księgozbiory do 20 wol. posiada 17,8% czytelników. Do 10 książek — 22,6%. Około 100 wol. posiada 9,4%. Większe księgozbiory wykazuje 7,6% badanych. W tej ostatniej grupie 4 robotnicze księgozbiory liczące od 250 do 850 wol. Jeden z nich został przez właściciela montera skatalogowany alfabetycznie w zeszytcie z pozostawieniem wolnych miejsc przy każdej literze.

Książki odziedziczone spotyka się rzadko — losy wojny bowiem odcisnęły swoje piętno i na książce „prywatnej“. Zakupy w przeważającej większości dokonywane są w księgarniach, ale pewien procent przypada i na kolporterów zakładowych oraz na kioski „Ruchu“.

Charakteryzując ogólnie robotnicze biblioteki domowe trzeba stwierdzić, że trzon zasadniczy wszystkich stanowi literatura powieściowa. Tylko dziesięciu na 126 czytelników-robotników zbiera poza beletrystyką także literaturę popularnonaukową (geografia, historia, nauki społeczne), nie licząc kilku innych, w których znajdują się broszury z lecznictwa i higieny lub z zakresu wychowania dzieci. Gorzej przedstawia się sprawa z książką techniczną i zawodową. Posiadanie jej wykazało tylko pięciu czytelników: 2 tokarze, ślusarz, radiomonter i zbrojarz.

Inny stosunek daje się zaobserwować w środowisku inteligenckim o wyraźnej specjalizacji (np. nauczyciel, inżynier, oficer, oświatowiec). Beletrystyka spotyka się w ich księgozbiorach zawsze z książką naukową i zawodową. Pewien dokładnie nieobliczony procent literatury dziecięcej i bajek przypada na niemal połowę wszystkich biblioteczek.

Na podstawie przypadkowych tytułów na plan pierwszy wysuwa się Kraszewski. W przybliżeniu u przebadanych czytelników znajduje się ponad 300 jego dzieł. 31 osób informuje o posiadaniu od 5 do 17 wol., 20 osób o 1 lub 2. Sama „Stara baśń“ wymieniana jest 29 razy. Drugie miejsce zajmuje Sienkiewicz. 10 osób kompletuje tego pisarza całościowo (2 sub-

skrypcje), 28 posiada „Ogniem i mieczem“, 25 — „Potop“, 19 — „Pana Wołodyjowskiego“, 16 — „Krzyżaków“, 10 — „Quo vadis“, 7 — „W pu-
styni i w puszczy“. Trzecie miejsce ma Prus. Całą twórczość pisarza grom-
adzi 4 osoby, plus jedna subskrypcja. Poszczególne dzieła wykazane są
w następującej kolejności: „Lalka“ — 21 razy, „Placówka“ — 18 razy,
„Anielka“ — 17 razy, „Faraon“ — 15 razy, „Emancypantki“ — 12 razy,
pojedynczo różne tomy nowel i wybór. Orzeszkowa zdaje się wyprzedzać
Żeromskiego. 2 subskrypcje, 3 osoby kompletujące, 10 egz. „Nad Niem-
nem“, 10 „Marty“ i 6 tytułów pojedynczych. Z Żeromskiego — 1 sub-
skrypcja i 2 nieomal pełne już komplety dzieł. 5 egzemplarzy „Ludzi bez-
domnych“, po 4 „Dziejów grzechu“, „Wiernej rzeki“, „Przedwiośnia“ i „Sy-
zyfowych prac“. Na ostatnim miejscu z polskich klasyków powieściowych
plasuje się Reymont z 2 subskrypcjami, 3 egzemplarzami „Komediantki“,
7 egz. „Chłopów“. „Pan Tadeusz“ aż 37 razy „zblądził pod strzechy“. Dzie-
ła wszystkie Mickiewicza wykazało 10 osób (w tym 2 ze środowiska ro-
botniczego), „Ballady i romanse“ — 7. W ogóle z wyjątkiem jednego tylko
księgozbioru 850 woluminowego poezja reprezentowana jest słabo. Trzy
„Wybory“ Słowackiego i trzy Konopnickiej, jeden komplet Asnyka i jeden
Staffa, parę egzemplarzy Tuwima, Gałczyńskiego, Broniewskiego, Iwasz-
kiewicza, Puszkina. Ze współczesnej prozy polskiej spotykamy tu przede
wszystkim nazwiska bardzo popularne w wypożyczalniach. Najczęściej, bo
po 10 razy wymieniano utwory Meissnera, Fiedlera, Rodziewicz, następnie
od 5 do 6 razy utwory Kossak-Szczuckiej, Nałkowskiej, Gojawiczyńskiej,
Mostowicza, Centkiewicza, Bunscha, po 3 razy Wiecha, Zielińskiego, Par-
nickiego, Parandowskiego, „Noce i Dnie“ M. Dąbrowskiej powtarzały się
pięciokrotnie.

Robotnicy-właściciele kilkudziesięciotomowych biblioteczek zapytywani,
czym się kierowali kompletując je, odpowiedzieli w 8 wypadkach, „że
z zasady kupują polskich autorów“, inni, „że nabywają takie rzeczy, o któ-
rych wszyscy wiedzą, że są dobre“, jeszcze inni „takie, które można po
parę razy czytać i przydadzą się dla dzieci lub wnuków“. Były jednak
(w mniejszości) odpowiedzi wskazujące, iż decydował przypadek, zachęcił
tytuł. Niektórzy twierdzili, że „ruskie“ powieści znalazły się w ich księgo-
zbiorach okolicznościowo (prezenty, nagrody, wygrane na loterii), sześcioro
czytelników natomiast nabywa z zasady rosyjską literaturę obok polskiej,
„gdyż jest na ogół tania i dobra“.

Obok wyraźnie przeważającej książki polskiej w bibliotekach robotni-
czych znajdujemy niekiedy dzieła literatury światowej. Niemal połowa
z załączonych poniżej przykładowych tytułów przypada właśnie na czy-
telników środowiska robotniczego. „Anna Karenina“ Tolstoja — 12 egzem-
plarzy, „Matka“ Gorkiego — 9, „Czerwone i czarne“ Stendhala — 6, po
4 do 6 egzemplarzy utworów różnych Dumasa, Curwooda, Londona, Tur-
geniewa, Coopera, Balzaca, 3 egzemplarze „Kłębku Pickwicka“, „Rodziny
Thibault“, „Duszy zaczarowanej“, „Robinsona Cruzo“, „Nędzników“,
„Martwych dusz“, „Colas Breugnon“, „Zoranego ugoru“, „Zielonych łąk“.
Pojedynczo spotykamy tam także: „Dawida Cooperfielda“, „Przygody do-
brego wojaka Szwejka“, „Dittę“, „Winnetou“, „Drogę przez mękę“, „Dro-
gę powrotną“, „Krystynę córkę Lawransa“, „Czarną dziewczynę w poszu-
kiwaniu Boga“, „Wojnę i pokój“ oraz kilka innych dzieł. Dziewięcioro czy-
telników robotniczych nadmieniło ogólnie, iż posiadają sporo książek

z „serii za 2.40“, gdyż „na takie było ich stać“. Pewien tokarz o zainteresowaniach podróźniecko-geograficznych kompletuje serię Iskier „Dookoła świata“. W zakresie tzw. szmiry zostały z „przykładowych“ spisów wyłowione 2 egzemplarze „Trędowatej“, 5 egzemplarzy „zeszytowych“ jak np. „Wykleta córka“, „Wyggnana w dniu ślubu“ i „Dzikuska“. Marginesowe stwierdzenia w 3 co prawda tylko wypadkach, że w domu znajdują się „mało co warte książki“, zdają się wskazywać na pełniejszy asortyment frapujących tytułów.

Co do literatury sensacyjno-detektywistycznej tak się złożyło, że rejestrowali pewne jej zasoby tylko pracownicy umysłowi: sekretarz szkoły podstawowej, urzędnik MHD, dyspozytor PKS i księgowy. Ten ostatni ukształtował swój 350 tomowy księgozbiór dość zaskakująco. Jedna grupa w nim, to najwartościowsze powieści „Paxu“ plus dużo dzieł Sienkiewicza, druga — ciekawe pozycje popularnonaukowe z geografii, przyrody i historii, trzecia — to duży zbiór nieomal wszystkich „sensacji“ wydanych po wojnie. Czytelniczka studiująca polonistykę (21-letnia) tworzy biblioteczkę (liczącą już w tej chwili około 200 wol.) subskrybując Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, Boya, Mickiewicza, Galsworthy'ego, wszystkie dzieła Tuwima, Gałczyńskiego itd.

Nauczyciel-geograf poza podstawową klasyką polską zbiera książki z dziedzin naukowych, które poszerzają jego specjalność i stanowią pomoc w pracy zawodowej. Wśród jego 400 woluminów spotykamy książki z historii sztuki i kultury, geologii, paleontologii, fizyki, pedagogiki, przewodniki, mapy, atlasy, roczniki „Poznaj świat“, komplety „Geografia w szkole“, encyklopedię Trzaski, Everta, Michalskiego itp. U oficera — wyk. a. dowcy klasykę polską uzupełnia duży wybór powieści współczesnej, przeważnie pochodzenia „imieninowo-nagrodowego“, ale główny charakter nadają księgozbiorowi (ok. 700 wol.) wydawnictwa MON-u, historia wojny, czasopisma wojskowe, literatura społeczna, światopoglądowa. Młodzietka bibliotekarka młodzieżowa będąca naszą czytelniczką gromadzi po początkowym, jak mówi, „okresie bez wyboru“ lepsze pozycje „Paxu“, klasykę polską i potrzebne dla niej, jako prowadzącej prace w harcerstwie — albumy krajoznawcze i z historii sztuki, informatory jak np. „Naokoło Świata“ oraz przewodniki. Zdecydowane oblicze ma też największy (850 wol.) księgozbiór kompletowany przez małżeństwo oświatowców. Zainteresowania i upodobania obojga tworzą poważne grupy książek z działu poezji i historii sztuki (malarstwo, rzeźba, muzyka, teatr, film). Stałe uzupełnianie powieściowych arcydzieł literatury światowej odbywa się z myślą o kształtowaniu uczuć i charakteru syna. Klasyczna powieść polska kompletowana w zakresie dzieł podstawowych z wyjątkiem nieomal pełnej twórczości Żeromskiego, współczesną natomiast zredukowano raczej do paru nazwisk, jak np. Dąbrowska, Gojawiczyńska, Parandowski.

Tak więc myśl przewodnia większych biblioteczek domowych, robotniczych czy inteligenckich, jest przeważnie do odcyfrowania. Mniejsze natomiast i w tzw. fazie początkowej mają raczej dobór przypadkowy, o którym nierzadko decyduje też i lektura szkolna uczących się.

Powiązania większości z głównym nurtem wypożyczalnianym wydają się dość oczywiste. I tu i tam spotykają się wszak te same tytuły i nazwiska.

Izabela Nagórska

Z cyklu: Wrażenia z bibliotek czechosłowackich

SŁUŻBA DLA CZYTELNIKA W BIBLIOTEKACH CZECHOSŁOWACKICH

W Czechosłowacji zarówno w bibliotekach naukowych jak i powszechnych kładzie się duży nacisk na służbę dla czytelnika. Stanowi ona tam naprawdę centralne zagadnienie, któremu podporządkowane są wszystkie inne czynności w bibliotece.

Termin kontakt z czytelnikiem, „styk“ z czytelnikiem, jak mówią Czesi, posiada znacznie szerszy zakres, aniżeli używany w bibliotekarstwie polskim termin udostępnianie zbiorów. Znajduje to wyraz m. in. w nowej strukturze Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze wprowadzającej podział biblioteki na 5 sekcji. Sekcja II to sekcja kontaktu z czytelnikiem. W jej skład wchodzi samodzielne działy, które prowadzą pracę bezpośrednio dla czytelnika, a więc wypożyczalnia i czytelnie, dział informacyjno-bibliograficzny, magazyn, wreszcie dział mikrofilmu i fotografii. W ten sposób pod jednym kierownictwem znalazło się udostępnianie zbiorów w ścisłym tego słowa znaczeniu wraz ze służbą informacyjną oraz magazyn i dział reprodukcji fotograficznej, który na zamówienie dostarcza czytelnikom potrzebnych tekstów. Powiązanie magazynu z działami udostępniania zbiorów, oparte na wzorach radzieckich, ma zapewnić maksimum sprawności przy dostarczaniu książek do czytelni i wypożyczalni. System ten jest zwłaszcza dogodny przy dużym wykorzystaniu książek charakterystyczny dla bibliotek powszechnych w Czechosłowacji. Dość powiedzieć, iż Biblioteka Miejska w Pradze, której księgozbiór wynosi około miliona wol., wypożycza rocznie do domu 3 miliony wol., nie licząc książek udostępnionych w jej licznych czytelniach.

W bibliotekach czechosłowackich istnieją różnego typu czytelnie. Przy ich różnicowaniu wzięto pod uwagę zarówno kategorie czytelników jak i charakter udostępnianego materiału. Tak więc Biblioteka Uniwersytecka w Pradze posiada czytelnię dla najszerzej publiczności obliczoną na 270 miejsc. Korzystają z niej również początkujący studenci. Druga czytelnia, która mieści się w starym, stylowym refektarzu, może pomieścić 250 osób. Przeznaczona jest dla studentów piszących prace dyplomowe, dla literatów, dziennikarzy i innych przedstawicieli kultury i sztuki. Posiada 8-tysięczny księgozbiór podręczny dostępny bezpośrednio dla czytelnika. (We wszystkich zwiedzanych przez nas bibliotekach czytelnicy mieli wolny dostęp do półek z księgozbiorem podręcznym). W osobnym, niewielkim lektorium pracują profesorowie i poważni pracownicy naukowci.

We wspomnianej już Bibliotece Miejskiej w Pradze wyodrębniono czytelnię dziecięcą, wyposażoną w telewizor i teatrzyk kukiełkowy oraz urządzono w sposób klubowy czytelnię dla młodzieży od 13 do 18 lat.

Jeśli chodzi o podział czytelni pod kątem udostępnianego materiału, to do najczęściej spotykanych należą czytelnie czasopism. Piękną czytelnię tego typu posiada w Brnie Biblioteka Uniwersytecka, do której wpływa

bieżąc 3500 tytułów czasopism. W Pradze w Bibliotece Uniwersyteckiej wykłada się w czytelni obliczonej na 60 miejsc 1.400 czasopism.

W Czechosłowacji ze szczególną pieczołowitością organizowane są czytelnie muzyczne. Mieliśmy sposobność obejrzyć tego typu czytelnie nie tylko w Pradze w Bibliotece Uniwersyteckiej oraz Miejskiej, która posiada jeden z najwspanialszych zbiorów muzykaliów w Europie, ale również w mniejszych bibliotekach jak np. w bibliotece wojewódzkiej (krajowej) w Morawskiej Ostrawie na Śląsku. Różne oczywiście będzie ich wyposażenie. W Pradze czytelnik może korzystać na miejscu z fortepianu, w bibliotekach prowincjonalnych ma do swej dyspozycji adapter. Szeroko rozpowszechnione czytelnie muzyczne, precyzyjnie i pomysłowo wykonane katalogi muzykaliów, możliwość wypożyczania nut i płyt do domu przyczyniają się do szerzenia kultury muzycznej w całym kraju.

Spośród innych typów spotykanych przez nas czytelni należy jeszcze wymienić czytelnię teatralno-filmową w Bibliotece Miejskiej w Pradze oraz czytelnie rękopisów i starych druków, organizowane we wszystkich niemal bibliotekach naukowych.

W bibliotekach czechosłowackich na nazwę „czytelni“ zasługują również sale, w których czytelnicy studiują katalogi. Na nas, przyzwyczajonych do korzystania z katalogów zawsze w ścisku, niejednokrotnie na stojąco, w pomieszczeniach najczęściej przypadkowych: na podestach schodów czy za przepierzeniem z półek, szczególnie miłe wrażenie wywarła sala katalogowa w Bibliotece Uniwersyteckiej w Brnie. Przy 20 biurkach 40 czytelników mogło tam swobodnie zgłębiać katalogi alfabetyczne i rzeczowe, korzystając z usług punktu informacyjnego oraz wypożyczalni umieszczonej w głębi. Sala ta, zdaniem naszym czeskich kolegów, była już zbyt szczupła dla potrzeb Biblioteki, która nawiasem mówiąc poczyniła się już dusić w dotychczasowym pomieszczeniu.

W Czechosłowacji, podobnie jak w krajach germańskich, wielką rolę odgrywa wypożyczanie zbiorów bibliotecznych na zewnątrz. Biblioteki przejawiają w tej dziedzinie duży liberalizm i zupełny brak formalizmu. Ze zbiorów bibliotek uniwersyteckich może wypożyczać każdy po okazaniu tylko dowodu osobistego. W Pradze osoby uprawnione do korzystania z czytelni profesorskiej mają prawo do wypożyczania jednorazowego aż 50 wol., a czytelnicy lektorium ogólnego — 5 wol.

Mimo dużego zdyscyplinowania i wyrobienia społecznego, jakie w Czechosłowacji uderza już na ulicy, tak szeroko zakrojona akcja wypożyczania naraża biblioteki na pewne straty. Biblioteka Uniwersytecka w Brnie, która rocznie wypożycza 140 000 wol. i wysyła około 20 000 reklamacji, nie jest w stanie wyegzekwować od czytelników wszystkich pożyczonych książek. Straty jej z tego powodu wynoszą około 18 wol. miesięcznie.

Dzięki rozbudowanej sieci wypożyczania międzybibliotecznego czytelnicy mogą korzystać również ze zbiorów innych bibliotek krajowych i zagranicznych.

W bibliotekach czechosłowackich uderza bliski związek między pracą wypożyczalni a służbą informacyjną. Łączność ta przejawia się już w lokalizacji punktów informacyjnych, które z reguły znajdują się w najbliższym sąsiedztwie wypożyczalni. Dzięki temu służba informacyjna może otoczyć opieką czytelnika najluźniej związanego z biblioteką, czy-

telnika, którego kontakt ogranicza się tylko do wypożyczenia. Świetnie funkcjonująca całość, przemyślana nawet w najmniejszym szczególe, stanowi wielka sala wypożyczeń w Bibliotece Miejskiej w Pradze. Posiada ona duży księgozbiór przeznaczony do wypożyczenia zawierający przede wszystkim nowości (20 000 wol.). Czytelnik ma do niego wolny dostęp i może sobie sam wybierać książki z półek bądź też zamawiać z magazynu. Poza tym w sali znajduje się jeszcze katalog alfabetyczny i rzeczowy oraz punkt informacyjny udzielający porad bibliograficznych i wskazówek jak korzystać z katalogów. (ryc.).

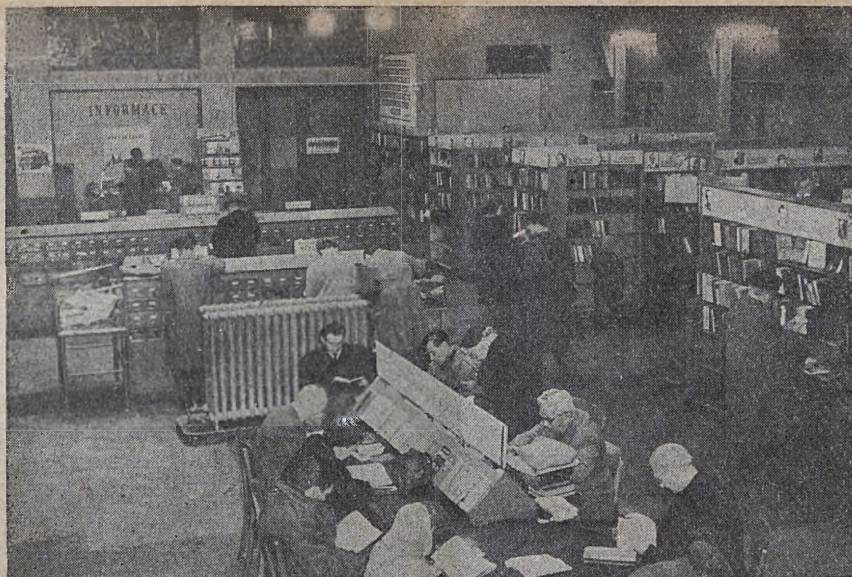
W Bibliotekach czechosłowackich stosunkowo niedawno poczęto organizacyjnie wyodrębnić służbę informacyjną. Informacji udzielał tu tradycyjnie bibliotekarz dyżurujący w wypożyczalni czy też katalogu rzeczowym. Czasem kierowano czytelnika bezpośrednio do specjalistów zatrudnionych w poszczególnych działach jak to do dziś ma miejsce w Matycy słowackiej w Martinie.

Obecnie w niektórych bibliotekach, jak np. Miejskiej w Pradze centralną komórką informacyjną, która służy pomocą poszczególnym punktom i wykonywa poważniejsze kwerendy, jest dział czy gabinet metodyczny, dobrze wyposażony w pomoce bibliograficzne i materiał ilustracyjny. W innych znów bibliotekach gabinety metodyczne ograniczają swój udział w pracy informacyjnej do zakresu bibliotekoznawstwa.

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Pradze samodzielny dział informacji powstał w 1957 r. Ma on charakter ośrodka o charakterze uniwersalnym. Prowadzi ścisłą współpracę z bibliotekami technicznymi, lekarskimi, rolniczymi i pedagogicznymi, przekazując im trudniejsze informacje, których wykonanie wymaga przygotowania fachowego. Z pomocą działu informacji przychodzi również zatrudnieni w Bibliotece referenci, specjaliści z poszczególnych dziedzin wiedzy.

Do niedawna biblioteki czechosłowackie, podobnie jak wiele niemieckich, nastawione były przede wszystkim na udzielanie informacji bibliotecznych, dotyczących miejsca przechowania książki. Dzięki ścisłej współpracy bibliotek tam nawet, gdzie nie było katalogów centralnych, czytelnik stosunkowo szybko dowiadywał się, czy w kraju znajduje się poszukiwane przez niego dzieło i która biblioteka je posiada. Obecnie obok informacji bibliotecznych coraz więcej udziela się informacji bibliograficznych, coraz bardziej troszczy o uczenie czytelników samodzielnego poszukiwania się bibliografiami.

Służba informacyjna w Czechosłowacji, zwłaszcza w bibliotekach specjalnych, wnika głęboko w potrzeby czytelników i czuwa nad tym, aby je stale zaspokajać. Do tego typu bibliotek należy Państwowa Biblioteka Naukowa w Morawskiej Ostrawie, która powstała w 1951 r. Zgodnie z potrzebami terenu ma ona charakter przede wszystkim techniczny i pełni rolę centralnej biblioteki górniczo-hutniczej dla całego państwa. W bibliotece tej obok rejestracji czytelników z uwzględnieniem ich zainteresowań i potrzeb prowadzi się jeszcze kartotekę zagadnień nad jakimi oni pracują. Przy przeglądaniu nowego wpływu wyszukuje się publikacje mogące zainteresować poszczególne osoby, które zawiadamia się pocztą na specjalnych formularzach o nadejściu materiałów. Cała zresztą biblioteka w Ostrawie stanowi nowoczesny warsztat pracy nastawiony na sprawne informowanie czytelnika. Różnorodne katalogi i kartoteki, powielane ze-



Wypożyczalnia Biblioteki Miejskiej w Pradze

stawienia bibliograficzne na tematy najczęściej żądane, czy też informacje wykonane przez inne biblioteki ułatwiają pracę czytelnikowi. Bibliotekarze zatrudnieni w informatorium udzielają ogólnych wskazówek i uczą, jak posługiwać się skomplikowanym aparatem pomocniczym. Na życzenie czytelnika opracowuje się również zestawienia bibliograficzne. Podobnie jak w wielu bibliotekach zachodnio-europejskich, a u nas w Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej, za zestawienie bibliograficzne sporządzone na zlecenie czytelnika pobiera się opłaty. Zamawiający wypełnia długi formularz, w którym musi wymienić dokładnie temat, wskazać cel, do jakiego wykorzysta zestawienie, zaznaczyć z jakiego okresu pragnie otrzymać literaturę, w jakich językach, czy literaturę dostępną tylko w kraju, czy wyłącznie znajdującą się w bibliotece, co dotychczas przeczytał itd. Drobiazgowość pytań przestaje nas dziwić, kiedy dowiadujemy się, że każda pozycja bibliograficzna kosztuje koronę. Biblioteka wykonuje ponad 4 000 informacji bibliograficznych rocznie.

Mówiąc o informacji z dziedziny techniki nie można pominąć centralnej roli, jaką tu pełni Biblioteka Techniczna w Pradze. Redaguje ona również centralny katalog zagranicznych czasopism technicznych.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o wyposażeniu poszczególnych ośrodków informacji. Na ogół nie imponowały one ani wielkością księgozbioru podręcznego ani różnorodnością pomocy dokumentacyjnych. Budziły natomiast uczucia zazdrości wyposażeniem w sprzęt biblioteczny. Jakże estetyczna i wygodna w użyciu jest np. metalowa kartoteka z zawieszanymi teczkami wycinków, którą widzieliśmy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Brnie.

Kiedy dziś z pewnej już odległości staram się podsumować nasze wrażenia, muszę podkreślić, że służba dla czytelnika w bibliotekach czecho-

słowackich uderza przede wszystkim dobrą, w każdym szczególe przemyślaną organizacją, zapewniającą dużą sprawność i szybkość w pracy. Opiera się ona dalej na harmonijnym współdziałaniu poszczególnych komórek i bibliotekarzy-specjalistów. Przebija w niej wreszcie wielka troskliwość o czytelnika zaprawiona odrobiną praktyczności, która ma chronić bibliotekę przed wyzyskiem ze strony bardziej wygodnych użytkowników.

Maria Manteufflowa

K. PIENKOWSKA

Łódź

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W ANGLII

We wrześniu ubiegłego roku w czasie dwutygodniowego pobytu w Birmingham na kursie zorganizowanym przez International Summer School of Librarianship miałam możność wysłuchania cyklu wykładów na temat stanu bibliotekarstwa w Anglii. Wykłady były uzupełnione zwiedzeniem kilkunastu bibliotek różnych typów, co uplastyczyło ich obraz i pozwoliło na lepsze poznanie zasad ich funkcjonowania i metod pracy. Wprawdzie zwiedzanie było ograniczone do Birmingham i jego okręgu oraz Londynu, lecz są to tereny o dużej liczbie bibliotek. Pozwoliło to na zaobserwowanie charakterystycznych dla nich urządzeń i organizacji i zorientowanie się w ich wspólnych, typowych cechach, przy całej różnorodności szczegółów i znamion indywidualnych. Choć oczywiście trudno mówić o poznaniu wszystkiego, co warto by z tego zakresu zobaczyć.

W niniejszych uwagach będę więc ograniczać się do najogólniejszych spraw, specyficznych dla stosunków brytyjskich.

Biblioteki publiczne * pokrywają gęstą siecią terytorium Anglii. Obecnie istnieje ok. 600 organizacji bibliotecznych działających na terenie miast i hrabstw. Organizmy te tworzą własne sieci skupiające wokół biblioteki centralnej szereg filii i punktów bibliotecznych. Dysponują one ponad stu milionami książek, przy tym wielkość księgozbiorów oblicza się według ilości mieszkańców rejonu w wysokości od jednego do trzech tomów na głowę ludności. Dzielne wypożyczanie tych zbiorów oblicza się na ponad dziesięć milionów tomów.

Te organizacje biblioteczne są od siebie wzajemnie niezależne i brak organu koordynującego ich działalność w skali krajowej. Istniejąca między nimi współpraca jest oparta wyłącznie na dobrowolnym uczestniczeniu we wspólnych pracach.

Ten regionalny system wywodzi się z czasów, gdy ruch biblioteczny przestał być domeną prywatnych zabiegów i wszedł na etap działalności społecznej. Dekret o szkolnictwie początkowym z 1870 r. polecił samorządom organizowanie i utrzymywanie bibliotek na swych terenach. Odtąd samorządy lokalne objęły zarząd nad bibliotekami przeznaczając na ten cel odpowiednie kwoty. Wysokość funduszów zależy od ich uznania, prze-

* Termin „publiczne“ stosowany jest w artykule na określenie bibliotek, które wg naszej oficjalnej terminologii wprowadzonej w „dekrecie o bibliotekach...“ są publicznymi bibliotekami powszechnymi.

ciężnie jednak wynoszą ostatnio od 2 do 10 s. na jednego mieszkańca. Niezależnie od tego biblioteki otrzymują dotacje i niejednokrotnie prywatne subwencje.

W miastach władzę nad bibliotekami sprawuje Komitet Biblioteczny działający w ramach rady miejskiej, na terenie hrabstw komitet do spraw oświaty, który zwykle wyłania podkomisję biblioteczną.

Wyłączna zależność od władz samorządowych i szeregu czynników lokalnych jest przyczyną nie tylko niejednorodności wyposażenia bibliotek, ale i różnic w ich organizacji i stanie. Toteż ostatnio odzywają się głosy za wprowadzeniem pewnej centralizacji w tych sprawach. Cechujący wiele urzędów angielskich swoisty indywidualizm widzi się również w bibliotekach, z których wiele zachowało tradycyjne urządzenia i formy. Wiele różnic spowodowanych jest wielkością i zasobnością bibliotek. Dotyczy to zwłaszcza bibliotek miejskich, starszych, obrosłych w tradycje, przyciągających w ciągu swego istnienia księgozbiory ze swego rejonu, specjalizujące się od lat w określonych dziedzinach.

Pomimo różnic w szczegółach, istnieje jednak ogólny model angielskiej biblioteki publicznej, co jest niewątpliwie zasługą samych bibliotekarzy, ich silnej organizacji związkowej prowadzącej od wielu lat prace teoretyczno-normatywne i szkolenie kadr zawodowych.

Sieć bibliotek miejskich obejmuje swym zasięgiem bądź całe miasto, bądź poszczególne dzielnice czy przedmieścia. To drugie w przypadku większych miast. Ośrodkiem sieci jest biblioteka główna i zależne od niej filie. Przyjmuje się zasadę, aby sieć była tak gęsta, by czytelnicy nie mieli do biblioteki dalej niż milę ang.

Biblioteki prowadzą księgozbiory podręczne, wypożyczalnie, czytelnie czasopism bieżących i oddziały dziecięce. W mniejszych ośrodkach są to działy jednej biblioteki, w większych tworzy się oddzielne biblioteki poświęcone poszczególnym zadaniom.

Podstawowy księgozbiór biblioteki o charakterze ogólnym uzupełniony jest zwykle zbiorami z dziedzin szczególnie potrzebnych dla danego terenu, np. z zakresu miejscowego przemysłu, zagadnień dotyczących przedmiotem zainteresowań szkół czy stowarzyszeń, dzieł dotyczących znanych osobistości działających w danym ośrodku itp. Charakterystyczne jest także zachowywanie w całości grup proveniencyjnych. Są to zwykle księgozbiory ofiarowane bibliotece przez prywatnych zbieraczy albo instytucje. Łączy się to z powszechnie stosowanym działowym ustawianiem zbiorów, zwłaszcza gdy są to grupy z zakresu określonych dziedzin.

Obok zbiorów o charakterze ogólnym zwraca uwagę powszechne gromadzenie materiałów dotyczących danego rejonu, tzw. local collection. Zawierają one nie tylko książki i czasopisma, ale przybierają charakter dokumentacyjny, obejmując wycinki z prasy, ilustracje, fotografie a nawet archiwalia. Nawiasem należy dodać, iż archiwa angielskie mają węższy zakres gromadzenia niż u nas. Nie interesują się materiałami o charakterze lokalnym i prywatnym, które przypadają bibliotekom. Zakres takich zbiorów regionalnych jest bardzo szeroki i obejmuje wszelkie dziedziny i zagadnienia — od historii i archeologii do życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. Materiały te, stanowiąc przedmiot ambicji bibliotek, nawet małych ośrodków, są niejednokrotnie podstawą dla poważnych badań.

Przykładem dużej biblioteki wielkomiejskiej była zwiedzana przez nas Reference Library w Birmingham, mieszcząca się w centrum miasta w starym, obszernym budynku, nieco staroświeckim i już przyciasnym dla licznych zbiorów. Księgozbiór jej liczy ok. 1 500 000 wol. z czego 600 000 przypada na bibliotekę główną, a reszta rozprowadzona jest po 31 filiach. Biblioteka w Birmingham jest przeszło stuletnią poważną instytucją. Specjalizuje się ona w piśmiennictwie z zakresu handlu i przemysłu istniejącego na terenie miasta o wysoko rozwiniętej industrializacji. Nie jest to zresztą jej wyłącznym zainteresowaniem i np., ze względu na bliskość miejsca urodzenia Shakespeare'a zgromadzono ok. 30 000 wol. szekspirianów w kilkudziesięciu językach. Ten starannie kompletowany zbiór jest jednym z poważniejszych w tym zakresie. Biblioteka posiada szeroko rozbudowany, kilkudziesięciotysięczny zbiór regionalny i prowadzi ośrodek dokumentacyjny dla zagadnień związanych ze swym rejonem. Materiały regionalne publikuje w wydawanych od 1900 r. katalogach, których zawartość jest poważnym źródłem do dziejów miasta i jego okręgu.

Przykładem sieci bibliotek mniejszych terenów były biblioteki Dudley i West Bromwich (przedmieścia czy dzielnice Birmingham) i Redditch. Ich struktura organizacyjna jest analogiczna do sieci wielkomiejskiej (biblioteka główna o charakterze podręcznym, zbiory materiałów regionalnych, czytelnia czasopism bieżących i wypożyczalnia, oddział dziecięcy). Te jednak ośrodki biblioteczne w przeciwieństwie do zasobnych i bogatych księgozbiorów wielkomiejskich są nie tylko odpowiednio mniejsze, ale i skromniejsze pod względem jakościowym. Zbiory ich nastawione są raczej na zaopatrywanie bieżących, przeciętnych potrzeb czytelniczych.

Pierwszoplanowym zadaniem filii dzielnicowych jest wypożyczanie książek do domu. Liczebność zbiorów waha się od trzech do sześciu tysięcy, a czasem sięga nawet kilkudziesięciu tysięcy woluminów. Księgozbiór składa się w 75% z wydawnictw popularno-naukowych i 20 do 25% beletrystyki. Z reguły są to książki w języku angielskim. Dobór i opracowanie książek należy do biblioteki głównej, która też prowadzi ewidencję zasobów swych filii.

Organizacja sieci bibliotek wiejskich (county) nie różni się zasadniczo od organizacji sieci miejskich. Składa się na nią biblioteka główna i szereg filii lub punktów bibliotecznych (w mniejszych ośrodkach). Biblioteka centralna prowadzi zakup i opracowanie książek oraz ewidencję zasobów filii. Placówki te mają przeważnie pewien własny zasób książek oraz część wymienianą z innymi filiami lub z biblioteką główną. Biblioteki na terenie hrabstw są na ogół mniej zasobne od miejskich, a podobnie jak biblioteki mniejszych ośrodków miejskich są nastawione na zaspokajanie przeciętnych potrzeb czytelniczych. Odnaczają się też większą ilością literatury rozrywkowej i pięknej, której procent dochodzi do 75. Zamiast stałej siedziby dla filii stosuje się nierzadko bibliobusy dojeżdżające do określonej miejscowości w ustalone dni. I tak np. biblioteka w Warwick prowadzi osiem filii bibliobusowych. Są to kompletnie wyposażone biblioteki na kołach, każdy bibliobus obsługuje określony obszar.

Praca wewnętrzna w bibliotekach angielskich jest b. uproszczona i ograniczona do najkonieczniejszego minimum. Mało tam kartotek i zapisywania wpływających pozycji do rejestrów. Akcesja czasopism spro-

wadzona do notowania niewielu elementów. Podstawą do obliczeń statystycznych jest inwentarz prowadzony według systemu amerykańskiego. Katalog alfabetyczny jest opracowany wedle tzw. instrukcji anglo-amerykańskiej z zastosowaniem daleko idącego skracania opisu katalogowego. Opis ten jest w bibliotekach publicznych sprowadzony do zaskakującego czasem minimum, (nazwisko i inicjały autora, tytuł, rok wydania, ilość stron). Katalog alfabetyczny jest traktowany jako drugorzędny w stosunku do rzeczowego — swego rodzaju indeks. Z katalogów rzeczowych najpowszechniej stosowany jest katalog dziesiętny, rozbudowany do potrzebnej ilości poddziałów. Niektóre biblioteki prowadzą katalog przedmiotowy uogólniający lub krzyżowy, w którym obok haseł autorskich i rzeczowych znajdują się także hasła tytułowe książek. W publicznych bibliotekach angielskich katalogi odgrywają mniejszą niż u nas rolę. Łączy się to z działowym ustawieniem zbiorów i wolnym dostępem do półek dla wszystkich czytelników. Księgozbiór jest ustawiony działowo według klasyfikacji dziesiętnej, rozbudowanej zależnie od liczebności zbiorów. Beletrystyka stoi w porządku alfabetu autorów. Jedynie duże biblioteki umieszczają partie starszych, rzadziej potrzebnych zbiorów w magazynach, skąd są one udostępniane przez bibliotekarzy. Druki używane w bibliotekach są w dużej ilości znormalizowane. To samo dotyczy systemu prowadzenia kartotek i regulaminów dla korzystających. Udostępnienie książek w czytelnich jest całkowicie swobodne i nie kontrolowane. Przy wypożyczaniu wybranych przez czytelników książek karty książek wkłada się do karty czytelnika (rodzaj koperty) i układa w kartotece według dat wypożyczenia.

Wygląd zewnętrzny bibliotek robi na ogół bardzo dodatnie wrażenie. Budynki przeważnie obszerne; sale czytelniane i wypożyczalnie duże, z luźno rozmieszczonymi półkami, między którymi siedzą lub swobodnie poruszają się czytelnicy i bibliotekarze. Starsze biblioteki zachowują często swe staroświeckie wnętrza, nowsze urządzone są w sposób nowoczesny. Książki są oprawne, przeważnie w oprawie księgarskiej, w wielu wypożyczalniach w plastikowych okładzinach, łatwych do czyszczenia.

Możność wypożyczania książek ma każdy mieszkaniec rejonu bibliotecznego. Korzystanie z biblioteki jest bezpłatne, pobiera się jedynie drobne opłaty za druki biblioteczne.

Biblioteki publiczne nie prowadzą pracy pedagogicznej naszego typu. Wynika to z założenia teoretycznego, że należy dać czytelnikowi możliwość dotarcia do książki i otrzymania jej bez zbytecznych formalności i trudności. Oczywiście musi to być książka dobra i wartościowa, dostosowana do potrzeb odbiorcy. Wybór jej jednak nie jest kierowany. Bibliotekarze angielscy dowodzą, że system taki jest bardziej instruktywny i daje większe korzyści czytającym. Wybór właściwej książki jest ułatwiony przez szerokie opracowywanie katalogów tematycznych i ogłaszanie biuletynów nabytków. Wiadomości o bibliotekach i ich zasobach oraz warunkach korzystania umieszcza się w różnego rodzaju informatorach i przewodnikach, a także w publikacjach o charakterze reklamowym.

Ograniczanie pracy wewnętrznej i technicznej w bibliotekach pozwala na stawianie jako zadania pierwszoplanowego zaopatrzenia bibliotek w odpowiednio dobrane wydawnictwa. Łączy się z tym również kwestia personelu bibliotecznego.

Pracownicy bibliotek składają się z dwóch kategorii: 1-a to bibliotekarze właściwi, mający za sobą odpowiednie przygotowanie zawodowe, 2-a to personel pomocniczy. Bibliotekarze pełniący ważniejsze funkcje organizacyjne i kierownicze stanowią 40% pracowników. Inni pracownicy wykonują prace techniczne i pomocnicze, pracują w wypożyczalniach itp. Jest to oszczędność, gdyż istnieją duże różnice w wysokości uposażeń między tymi kategoriami pracowników. Dodać należy, iż angielski system prowadzenia bibliotek wymaga mniejszej ilości pracowników niż nasz.

Organizacja bibliotek na zasadzie regionalnej i brak między nimi powiązań nie stoją na przeszkodzie ich współpracy. Jednym z ważniejszych zagadnień tej współpracy jest wypożyczanie międzybiblioteczne. Instytucją organizującą tę sprawę jest National Central Library, która wbrew swej nazwie nie jest biblioteką narodową, lecz ośrodkiem koordynującym wypożyczanie międzybiblioteczne krajowe i zagraniczne. N.C.L. mieści się w Londynie, gdzie posiada zbiór ok. 150 000 wol. a z bibliotekami krajowymi pracuje poprzez system biur regionalnych. Na terenie Anglii istnieje dziewięć tych biur mieszczących się w dużych bibliotekach publicznych lub uniwersyteckich. Do zadań biur należy prowadzenie katalogów centralnych rejonów i informacja o ich zbiorach. Biblioteka Centralna współpracuje także z ponad 200 bibliotekami specjalnymi. Tylko trzy biblioteki nie wypożyczają książek za pośrednictwem N.C.L.: Bodleiańska w Oxfordzie, Uniw. Cambridge i Trinity College w Dublinie.

Jako ośrodek informacji o zasobach bibliotek angielskich N.C.L. prowadzi katalogi centralne: książek posiadanych przez większe biblioteki współpracujące (z wyjątkiem beletrystyki), zasobów bibliotek specjalnych — książek i czasopism.

System wypożyczania międzybibliotecznego działa sprawnie, czego dowodem jest ok. 300 000 wol. dostarczonych czytelnikom w ostatnim roku. Przy N.C.L. mieści się Ośrodek Książki (National Book Centre), którego zadaniem jest pośredniczenie w wymianie dubletów i druków zbędnych między bibliotekami. Na podstawie nadsyłanych wykazów wydawnictwa te są kierowane do instytucji według ich specjalności.

Zgodnie ze strukturą angielskiego życia społecznego dużą rolę w sprawach bibliotecznych odgrywa Stowarzyszenie Bibliotekarzy, istniejące od przeszło siedemdziesięciu lat. Stowarzyszenie wyrobiło dla swych członków stanowisko społeczne i zapewniło powoływanie na stanowiska w bibliotekach publicznych ludzi o odpowiednich kwalifikacjach. Ingeruje także w sprawy stawek wynagrodzenia bibliotekarzy. Działalność Stowarzyszenia poprzez wiele prac teoretycznych i podręcznikowych wpłynęła na ujednoczenie organizacji bibliotek. Najważniejszą pracą Stowarzyszenia jest prowadzenie egzaminów fachowych, ustalanie ich programu i poziomu, a przez to decydowanie o jakości kadr bibliotekarskich. Od przejścia przez trzystopniowe egzaminy o szerokim zakresie przedmiotów zależy członkostwo Stowarzyszenia i płynące stąd przywileje. W Stowarzyszeniu działają w większości bibliotekarze bibliotek publicznych i na ich sprawy jest ono głównie nastawione.

Przy zwiedzaniu bibliotek angielskich rzuca się w oczy bogactwo ich zbiorów oraz sprawnie działająca organizacja. Wydaje mi się, że nie wynika to ze specjalnie wysokich osiągnięć teoretycznych, ale głównie z cha-

rakteru kraju i jego mieszkańców oraz łączących się z tym stosunków społeczno-ekonomicznych. Bogactwo zbiorów wynika z zamożności kraju od wieków omijanego przez wojny a czerpiącego dochody z wielu stron świata. Z zamożnością społeczeństwa łączy się zamiłowanie do kolekcjonerstwa, którego plony często wędrują do bibliotek. Widać to zwłaszcza w obdarowywaniu bibliotek regionalnych. Popieranie tych bibliotek jest znowu wyrazem zamiłowania do badań lokalnych i hołdowaniu pewnym separatyzmowi regionalnym. Z tego też wynika luźna organizacja sieci bibliotek. Charakterystyczne dla bibliotek angielskich jest także zamiłowanie do łączenia tradycyjnych form i zabytkowych zbiorów z nowymi. Praktyczność Anglików wyraża się w przyjmowaniu wypróbowanych urządzeń i sprawnej organizacji, opartej na oszczędności pracy i funduszków. Sprzyja temu wysoki poziom techniczny i możliwość używania wielu przyrządów, maszyn, aut itp. Solidny stosunek do mienia publicznego pozwala na ograniczanie kontroli zbiorów, na ich wolne udostępnienie. Upraszcza to pracę i odciąża biblioteki od wielu prac technicznych, a pozwala na skupianie wysiłków na gromadzeniu zbiorów i zorganizowaniu sprawnego dostarczania ich czytelnikom. Mnogość bibliotek na terenie Anglii i wysokie liczby udostępnionych książek świadczą o roli odgrywanej przez biblioteki na terenie tego kraju.

Krystyna Pieńkowska

J. PODGÓRECZNY
Bydgoszcz

Z DZIEJÓW BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W BYDGOSZCZY W OKRESIE OKUPACJI

Równocześnie z rozstrzeliwaniem i wywożeniem ludzi do obozów koncentracyjnych okupanci niszczyli wszystko, co było związane z kulturą polską, a szczególnie zbiory biblioteczne.

We wrześniu 1939 r., gdy hitlerowcy masowo aresztowali i rozstrzelali Polaków obok Biblioteki na Starym Rynku w Bydgoszczy, zainteresowali się też zbiorami Biblioteki. Pierwsze pytanie, jakie zadali gestapowcy załodze Biblioteki, odnosiło się do zbiorów K. Kierskiego. K. Kierski w 1938 r. podarował Miejskiej Bibliotece w Bydgoszczy jeden z największych zbiorów polskich autografów. Wśród tych rękopisów było wiele takich dokumentów, które odnosiły się do dziejów Ziemi Pomorskiej, a nawet bezpośrednio do Bydgoszczy. K. Kierski zbierał owe cenne dokumenty około 30 lat. W akcie darowizny wyjaśnia, dlaczego ten największy zbiór rękopisów ofiarowuje Bydgoszczy: mają one tu świadczyć o polskości tych ziem wobec swoich i innych. W dalszej części tego aktu Kierski oświadcza, że Niemcy niejednokrotnie podporządkowywali naukę potrzebom polityki i dlatego 2700 troskliwie zebranych dokumentów miało świadczyć o polskości Ziem Zachodnich.

Najeźdźcy byli doskonale zorientowani, co się działo w Polsce do 1.IX.1939 r. Ktoś też doniósł im, że zbiór autografów Kierskiego łącznie z innymi cennymi wybranymi eksponatami ewakuowano w głąb kraju.

Gdy gestapowcy pojawili się w Bibliotece, podali dokładną datę i miejscowość ewakuowania zbiorów Biblioteki; zapytywali, czy całe zbiory Kierskiego ewakuowano, czy też część pozostała w Bydgoszczy.

Wzywano później kilkakrotnie dra Nycza, zastępcę dyrektora Biblioteki na przesłuchanie do Gestapo; któregoś dnia nie wrócił z przesłuchania i słuch po nim zaginął. Nieco później w 1941 r. aresztowano pisarza bydgoskiego i kustosa Biblioteki ks. Jana Kleina i wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, skąd nie wrócił..

Już w 1939 r. wyłowiono z księgozbioru wszystkie pozycje, które odnosiły się do polskości ziem pomorsko-kujawskich. Między innymi w tym czasie zniszczono druki ulotne związane ze strajkiem szkolnym na Pomorzu i Kujawach. Druki te były zbierane przez jednego z chłopców w Borach Tucholskich i zostały tuż przed wybuchem wojny ofiarowane Bibliotece. Okupanci skrzętnie te materiały wyłowili z książnicy i przekazali na przemiał do papierni na przedmieściu Czyżkówko (w sumie 26 tys. tomów).

Niektóre bibliotekarki pozostały przy pracy w Bibliotece jako robotnice. Usuwanie z księgozbioru „pozycji niebezpiecznych dla Rzeszy Niemieckiej“ odbywało się stale podczas okupacji, gdyż w tym niszczeniu był też jakiś system. Np. ze zbiorów specjalnych nie zniszczono rękopisu „Roty“ Konopnickiej i rękopiśmiennego podkładu muzycznego Feliksa Nowowiejskiego. „Rota“ była nawet eksponatem na niemieckiej wystawie zorganizowanej podczas wojny w Berlinie w 1940 r. pod nazwą „Dokumenten des polnischen Hasses (dokumenty polskiej nienawiści). Materiały wystawy miały świadczyć o „nieuleczalnej wrogości Polaków przeciwko wszystkiemu co niemieckie“ — na czoło eksponatów wysunięto „Rotę“.

Może właśnie dzięki tej wystawie rękopis nie został zniszczony, jak inne drogie pamiątki narodowe.

Ze wszystkich polskich księgozbiorów Bydgoska Biblioteka ucierpiała najmniej. Po dokładnej kontroli w 1946 r. stwierdzono, że straty sięgają około 25% ogólnej ilości zbiorów. Obliczenia wykazały brak 185 inkunabułów, z Biblioteki Bernardynów 200 tomów z XVI i XVII w. Albumowych wydań 1044 egzemplarzy, 120 rękopisów, 160 cennych map i planów (oprócz zbiorów Kierskiego).

Jeżeli mimo to wiele cennych książek ocalało, to zasługa tych polskich bibliotekarek, które z poświęceniem i sprytem ochraniały książki polskie w czasie okupacji, usuwały z magazynu książki, które miały być zniszczone. Książki wynoszone do polskich rodzin, chowane w piwnicach szkół, po oswobodzeniu Bydgoszczy w 1945 r. zostały zwrócone Bibliotece.

Wreszcie nastąpiła jesień 1944 r. w której zamiast „siegów“ przez głośniki radiowe komunikaty Oberkomando głosiły o wycofywaniu się na z góry uplanowane pozycje. Około 150 skrzyń z księgozbioru Biblioteki hitlerowcy przygotowali do wywiezienia w głąb Niemiec. Nie udało się wszystkich wywieźć, część wywieziono w okolicę Bydgoszczy i tam zostały spalone, część nieznaczną wywieziono do Niemiec, reszta pozostała na podwórzu Biblioteki. Natarcie wojsk radzieckich i oddziałów polskich z północy i południa było tak nagłe, że garnizon bydgoski po gwałtownych walkach dostał się do niewoli. 21 stycznia 1945 r. miasto było oswobodzone,

a w pierwszych dniach lutego Biblioteka Miejska już udostępniała swoje okaleczone zbiory mieszkańcom miasta.

Naoczni świadkowie tych tragicznych wydarzeń stale ubywają. Należałoby pomyśleć o zgromadzeniu materiałów z ich wspomnień. Opracowane zapewniłyby lukę w historii bibliotekarstwa polskiego w okresie od 1939 do 1945 roku.

J. Podgóreczny

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Dyskusja o nowej inteligencji i nowym typie kultury. — Hłasko i literatura „najmłodszych“ na cenzurowanym. — O czasopiśmie społeczno-kulturalnych i ilustrowanych. — Badania czytelnictwa stają się modne. — Książki nadal słabo docierają na wieś. — O bibliotece nowoczesnej, sprawach bibliotecznych i konsumpcji książki w roku 1957. — Rocznik Literacki i inne sprawy wydawnicze.

Od dłuższego już czasu problem kształtowania się nowej inteligencji w Polsce współczesnej dojrzał do dyskusji. Rozpoczęła się ona głośnym artykułem prof. J. Chałasińskiego „Czy nowa inteligencja jest klasowa?“ (*Orka*, nr 5). Na pytanie postawione w tytule artykułu — odpowiedział autor negatywnie, dowodząc że „produkcja inteligencji klasowej, robotniczej i klasowej chłopskiej nie powiodła się u nas“. Gorzej, że nowa inteligencja ludowa — „nie posiada jeszcze żadnego własnego stylu kultury. Nowa, młoda inteligencja jest — zdaniem znakomitego socjologa — bezkształtna i bezładna zarówno w swej strukturze społecznej i kulturowej jak i w swej psychologii. Brak jej wewnętrznych powiązań społeczno-kulturowych“. Jako przykład wskazuje młode kadry nauczycielskie. „Nauczyciel szedł do roli nauczyciela dzieci, tracąc dawne, ogólne, kulturalno-oświatowe funkcje w świecie dorosłych. Przestał być autorytetem wśród dorosłych“.

Przyszłość naszej kultury — zdaniem prof. Chałasińskiego — zależy od tego „w jakiej mierze obecna inteligencja potrafi zaszcześcić w masach amatorskie zamiłowania intelektualne“. Niestety „współczesność nasza wskazuje na to — pisze wspomniany autor w art. „Przyszłość inteligencji“ (*Orka* nr 8) — że nowa kultura umysłowa, masowa może wymagać świadomego przeciwdziałania obecnym tendencjom, które się zarysowują. Jeżeli tendencje rozwojowe obecne będą się umacniały, to cywilizacja niedalekiej przyszłości będzie bardziej obrazkowa aniżeli książkowa, będzie bardziej stadna niż zindywidualizowana, będzie nacechowana widowiskowością jakiegos nowego typu, urozmaiconą przez nowe środki telewizyjne i telekomunikacji“...

W tymże samym numerze *Orki* St. Siekierski, jakby snując dalej refleksje na temat zdeklasowania się nauczycielstwa, zapytuje: „Kto ma przyjąć chłopcu czy dziewczynie na wsi z pomocą w czytaniu, skoro nauczyciele znają tylko tych pisarzy z lektury, bibliotekarka często i tych nie pamięta (a zna tylko Kraszewskiego, Sienkiewicza, Bunscha, Rodziewiczównę i Orzeszkową i to też przez systematyczne powtarzanie tych nazwisk przez czytelników). Kto ma ich zainteresować teatrem, skoro wszyscy ci, którzy z urzędu mają „wychowywać kulturalnie“, sami nie widzieli nigdy prawdziwego teatru, nie słyszeli poważniejszej dyskusji o literaturze czy sztuce, nie mają możliwości czytania prasy literackiej?“

Słusznie zwraca uwagę Z. K u b i c k i (*Tyg. Dem.* nr 7) że, „nasz stosunek do kultury był, i w dużym jeszcze stopniu jest „produkcyjny“. Więcej teatrów i kin, więcej filmów, więcej książek i większe ich nakłady, więcej radioodbiorników i telewizorów, a poziom kultury będzie rósł jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej: jeszcze innymi słowy kładliśmy znak równania pomiędzy kulturą a dostarczaniem rozrywek kulturalnych“. Kultura, traktowana jako towar, zdeprecjonowała się i dzisiaj zbieramy żniwo tej polityki. Pozornie nie ma powodu do bładania, gdyż czytelnicy w samych tylko bibliotekach powszechnych stanowią 11,5% ogółu mieszkańców. Ale na statystyce kultura nie stoi. Ważniejsze jaki stosunek do wartości kulturalnych mają ci czytelnicy. Jakie mają gusty i czym się kierują w doborze lektury. To zaś, co dostrzegamy w miastach wskazuje, że główny pęd kulturalny mas młodego pokolenia skierował się nie ku typowi kultury humanistyczno-umysłowej — jak pisze A. W a s i l e w s k i (*Polityka*, nr 8) — lecz ku sensacji, mechanicznej rozrywce i kultowi instynktu.

Na tym tle zrozumiała jest popularność Hłaski wśród młodych. Przyznanie nagrody Wydawców temu młodemu pisarzowi nabrało cech nie wydarzenia, lecz swiostego „skandalu“ kulturalnego. Nie dziwimy się wcale, że Komisja Pedagogiczna przy ZG ZNP zorganizowała spotkanie pedagogów-psychologów i działaczy oświatowych z dziennikarzami i przedstawicielami środowisk twórczych w celu ustalenia metod walki z niewątpliwą szmirą i prawdziwą pornografią. W dyskusji społa uwagi poświęcono omówieniu wpływu lektury książek Hłaski, Kotowskiej, Saganki i Tyrmanda. Obszerne sprawozdania a nawet pełne teksty wypowiedzi podał *Głos Nauczycielski* (nr nr 5 i 7). Zdaniem np. znanego pedagoga i publicysty S. Ł a s t i k a nie należało przyznawać Hłasce nagrody. Również I. S k r o w r o n k ó w n a, znawczyni literatury młodzieżowej, uznała nagrodzenie tego pisarza za bład z punktu widzenia pedagogicznego. Przeciw Hłasce występuje znany krytyk A. S a n d a u e r, (*Polityka*, nr 6).

Hłasko nie jest jedynym zmartwieniem pedagogów. Bodaj czy nie poważniejsze niebezpieczeństwo przedstawiają różnego rodzaju czasopisma ilustrowane. Pisze o tym *Trybuna Literacka* (nr 8/16), piętnując „liberalizm pornograficzny“ części prasy jako „ograniczenie i skrzywienie zainteresowań młodzieży, brutalizowanie jej uczuć i jej — tworzące się dopiero — wizji świata“. Odwrotnym natomiast zjawiskiem jest to, że „nakłady czasopism kulturalnych i społecznych gwałtownie spadają. Jest to dziś — pisze *Polityka* (nr 8) — tajemnica poliszynela. Nie ma się czemu dziwić, bo czytelnik wbrew intencjom redaktorów dokonuje swego wyboru. Ten wybór ujawnia się w cyfrach nakładów i zwrotów... „Rzeczą redaktorów jest znaleźć sposoby przejścia z etapu walki czytelnika o pismo w etap walki pisma o czytelnika“. Brutusik chyba ma rację!

H. M i c h a l s k i (*Trybuna Literacka*, nr 9/17) w art. „Gry i zabawy w walce gustów“ opisuje przygodę jednego z naszych pisarzy: „oto bawiąc w Zakopanem zaprzyjaźnił się z sędziwym góralem. Pewnego razu podczas pogwarki o dziwnych splotach losów ludzkich, starszek, wspominając perypetie sąsiada z córkami, zakończył swoje uwagi powiedzeniem, które miało uzmysłowić najdobitniej sens opowiadanego dramatu: „to był prawdziwy ojciec Goriot“. Balzak — pisze Michalski — dostarczający staremu góralowi materiału do porównań — to istotnie piękny przykład, który pokazuje jak literatura, kształtuje wyobraźnię i uczucie, wzbogaca rozumienie życia. Przykład godny utrwalenia, bo jest wyjątkowo wyrazisty i wymowny“. Oczywiście nie jest to coś odosobnionego, ale też trudno byłoby przykład ten uznać za typowy dla rezultatów wysiłków upowszechniania wartościowej literatury.

Badania czytelnictwa stały się u nas ostatnio bardzo modne. Prowadzą je instytucje naukowe, biblioteki a nawet czasopisma. *Trybuna Literacka* ogłosiła ankietę czytelniczą i obecnie (nr 8/16) wysnuwa dość optymistyczny wniosek na podstawie wycinkowej ankiety, w której wzięło udział około tysiąca osób. Dowiadujemy się, że „niemal wszyscy kupują książki do własnej biblioteki i w jakiś sposób korzystają z bibliotek publicznych; większość czyta recenzje przed wzięciem książki do ręki, część sprawdza swe wrażenia również po przeczytaniu książki; największą popularnością cieszy się beletrystyka, przy czym najchętniej czytani są dawni autorzy polscy i zagraniczni (60%); niespełna połowa uczestników ankiety sięga po książki autorów młodych i nieznanych; najbardziej lubiana jest powieść historyczna, za nią idą dopiero książki o tematyce współczesnej, książki o krajach egzotycznych, powieści kryminalne, pamiętniki i na szarym końcu sztuki teatralne. Utwory poetyckie najchętniej są czytywane w pismach codziennych“. Mniej optymistyczne materiały publikują inne czasopisma. *Nowe Drogi* (nr 2) podają dane dotyczące między innymi czytelnikami grupy rodzin robotników Warszawskiej Fabryki Motocykli. Okazuje się, iż na 227 badanych osób — 101 nie czyta książek w ogóle. Grupa czytających regularnie choćby 1 książkę miesięcznie składa się z 53 osób (23%). Wśród nie czytających przeważają ludzie w wieku powyżej 50 lat. Najczęstszym powodem braku zainteresowania książką jest zmęczenie i brak czasu. Znacznie mniej liczna jest grupa ludzi, którzy twierdzą, że książek czytać nie lubią lub że ich one nie pociągają.

Próbkę oceny czytelnictwa młodzieży robotniczej zawiera artykuł Z. Jędrzyńskiego (*Pomorze*, nr 3). Na podstawie ankiety przeprowadzonej w stuosobowej grupie aktywu młodzieżowego (16—21) z woj. bydgoskiego — doszedł do wniosku, iż około 17% prawie wcale książek nie czyta. Listę najpoczytniejszych autorów otwierają: Sienkiewicz, Kraszewski, London, May i Curwood. Te nazwiska wskazują na tradycyjne gusta literackie młodzieży robotniczej odziedziczone po starszym pokoleniu. Natomiast prasy społeczno-kulturalnej młodzież ta wcale nie czyta.

Badania ankietowe przeprowadzone przez ZW ZIMW w Krakowie wśród młodzieży wiejskiej dały 312 ankiet, które wypełniła młodzież w wieku od 17—27 lat. Rezultaty ankiety omawia M. Rudnik (*Życie Literackie*, nr 4). Celem ankiety było zbadanie: ile młodzież czyta, co czyta i skąd bierze książki. Okazuje się, iż 30% w ciągu ostatniego roku żadnej książki nie czytało. Na pierwszy plan wśród książek czytanych wysuwają się takie pozycje jak: „Trędowata“, „Prof. Wilczur“, „Kariera Nikodema Dyzmy“, „Czarna ręka“, „Zamknięty dom“, i in. o typie sensacyjno-kryminalnym, powodzeniem cieszy się również „Hrabia Monte Christo“ i „Pustelnia Parmeńska“. Na pytanie, o jakiej tematyce książki chciałbyś czytać, u większości pojawia się odpowiedź — romantyczne, u niektórych tylko — historyczne lub fantastyczne. Dziewczęta chciałyby czytać książki kulinarne a zaledwie sześciu chłopców wyraziło chęć czytania książek podróźniczych. Fachowych książek rolniczych nie czyta nikt prócz jednego agronoma. Całkiem źle — pisze Rudnik — wygląda czytelnictwo klasyków — Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Prusa, Reymonta czy Żeromskiego. Mamy tu więc obraz zgoła odmienny od tego jaki nam prezentuje *Trybuna Literacka*. Czym to tłumaczyć? Chyba tym, że „tylko 9% czytających korzysta z biblioteki gromadzkiej, większość natomiast pożyczka u kolegów, których rodzice posiadają przedwojenne książki“.

System zaopatrywania wsi w książki mimo różnych reorganizacji i eksperymentów nadal kuleje. Piszą o tym czytelnicy pisma *Gromada-Rolnik Polski*. Np

S. Hanusiak z Łętowni pisze, że „w jego pojęciu najlepszym systemem zaopatrzenia wsi w książkę jest prenumerata pocztowa i że trzeba ten system rozbudować. Przy wszystkich bibliotekach powinny powstać koła przyjaciół biblioteki, które zapoznawać się będą z recenzjami nowo wydanych książek, pozostawać w ścisłym kontakcie z księgarnią DK i decydować o właściwych zakupach książek do biblioteki. Na podstawie pracy takich kół można by zebrać z szerszego terenu dane, które stanowiłyby wytyczne, jakie książki należy kierować na wieś i jakie zestawy pozycji można oferować ewentualnym prenumeratom“.

Niemający wpływ na sprawy czytelnictwa na wsi ma postawa nauczycielstwa i rad narodowych w stosunku do bibliotek. Bibliotekarz wiejski J. K o c u r (*Dziennik Ludowy*, nr 48) pisze na ten temat: „o ile starsze nauczycielstwo chętnie pomaga w propagowaniu czytelnictwa na wsi, to młodsza generacja nauczycielstwa obok tej sprawy przechodzi obojętnie. Również prezydja rad gromadzkich niewiele się tym zagadnieniem interesują; sami prawie nie czytają i innych do tego nie zachęcają... Zagadnienie podniesienia czytelnictwa na wsi jest ważne. Ale sam bibliotekarz niewiele uczyni, gdy mu nie pomogą inni“.

Zielony Sztandar w kilku numerach (8, 9, 17) zajmuje się sprawą czytelnictwa książek rolniczych. Jedni tłumaczą słabe czytelnictwo książek rolniczych tym, że książka jest naprawdę trudno dostępna. Drudzy (np. bibliotekarz A. K o w o l - M a r c i n e k) tym — że czytelnik niewyrobiony boi się książek popularnonaukowych i dlatego trzeba go najpierw rozczytać w literaturze pięknej, aby czytanie stało się nawykiem. Przeważa pogląd, że kolportażem literatury rolniczej powinny się zająć Powiatowe Związki Kółek i Organizacji Rolniczych. Zdaniem niektórych czytelników należałoby wzorem lat przedwojennych stworzyć przy Związku Kółek i Organizacji Rolniczych specjalną placówkę, która by za pośrednictwem Kółek zaopatrywała wieś w książki rolnicze a może i beletrystyczne.

Interesujący artykuł o organizacji wielkiej biblioteki nowoczesnej zamieścił F. M a r g u l w *Problemach* (nr 2). Przyrównuje on mechanizm biblioteki do dużego kombinatu złożonego z czterech zasadniczych oddziałów: 1) informacja, katalogi i wystawy — pozyskiwanie czytelnika, 2) czytelnie z księgozbiorem podręcznym i prezencyjnym, 3) magazyny biblioteczne i 4) opracowanie zbiorów i administracja biblioteki. Oczywiście mechanizm biblioteczny opisany w tym artykule — jest koncepcją teoretyczną, lecz w zasadzie odpowiada wzorowi wielkiej biblioteki. Z tego względu artykuł zasługuje na baczną uwagę. Natomiast dane dotyczące największych bibliotek w Polsce są mocno przestarzałe.

Interesującą bibliotekarzy sprawą opraw bibliotecznych omawia R. T o m a s z e w s k i na łamach *Poligrafiki* (nr 1). Ma on rację, że „oprawy biblioteczne są drogie. Przeciętny koszt ich wynosi 10—20 zł za egzemplarz. Często także są one wykonywane z nieodpowiednich i drogich surowców. Oprawia się przy tym wiele książek uprzednio zbroszurowanych i obciętych rozrywając je i obcinając na nowo, niszcząc okładkę, co jak wiadomo daje pożalowania godne efekty nie tylko ekonomiczne ale i estetyczne. Sytuacja taka trwa już całe lata. Podjęta w 1952 roku przez niektóre wydawnictwa próba dostarczania z nakładu pewnej części opraw dla bibliotek zdała przecież egzamin. Z niewyjaśnionych dotąd powodów — pisze autor — nie wprowadzono zasad tych w życie“.

Z *Pracy Księgarskiej* (nr 5) dowiadujemy się, że wydatki na zakup książek więcej niż połowy ludności w Polsce wynoszą miesięcznie około 50 groszy na osobę, czyli ułamek procentu w ogólnych wydatkach budżetu rodzinnego. Czwarty numer tego pisma sygnalizuje, że ilość książek dostarczonych do bibliotek zakładowych, szkol-

nych i publicznych spadła w porównaniu z rokiem 1956. Nic dziwnego, że pojawiają się głosy (Nowa Wieś nr 7) za wprowadzeniem opłat za korzystanie z biblioteki.

Sprawy bytowo-uposażeniowe bibliotekarzy omawia I. S c h o l l (*Głos Pracy* nr 36) w art. „Bibliotekom, muzeom i archiwom zagraża odpływ wykwalifikowanych pracowników“. Autorka przypomina, że 40% bibliotekarzy odpłynęło z bibliotek powszechnych a ogromna ich większość w ogóle zrezygnowała z tego zawodu. Sprawa zasadniczej poprawy uposażeń bibliotekarzy posiada decydujące znaczenie dla przyszłości bibliotekarstwa.

Wydarzeniem wydawniczym jest wydanie nowego „*Rocznika Literackiego*“ za rok 1956 i „*Rocznika Statystycznego*“ za rok 1957. O „*Roczniku Literackim*“ pisze interesujące uwagi krytyczne J. P r z y b o ś (*Przegl. Kulturalny*, nr 9).

J. Korpała

M. KOCIEĆKA

Warszawa

CENTRALNA REJESTRACJA ZESTAWIEŃ BIBLIOGRAFICZNYCH

Tematyka zestawień bibliograficznych opracowywanych przez biblioteczne ośrodki informacyjne jest różnorodna, niekiedy bardzo ciekawa. Zestawienia obejmują pozycje, dotarcie do których wymagało częstokroć długotrwałych i żmudnych poszukiwań. Wielokrotnie materiały te po wykorzystaniu przez użytkownika, dla którego były gromadzone, przekazywano do archiwum ośrodka i jedynie w nielicznych przypadkach stawały się one pomocą przy opracowywaniu następnych informacji.

W celu jak najlepszego wykorzystania zebranych materiałów, a jednocześnie zapobieżenia zbędnym poszukiwaniom bibliograficznym, przeprowadzonym już gdzie indziej, wysunięto w Zakładzie Informacji Naukowej Biblioteki Narodowej projekt wymiany międzybibliotecznej opracowanych wykazów literatury. Realizację tego projektu ułatwiło wystosowane przez Centralny Zarząd Bibliotek w grudniu 1951 pismo okólne, w sprawie stałego nadsyłania do Biblioteki Narodowej tematyki wykonanych przez biblioteki zestawień bibliograficznych.

Opierając się na otrzymywanych materiałach Zakład Informacji już od IV kw. 1951 r. publikuje w odstępach półrocznych „Wykaz ważniejszych zestawień bibliograficznych opracowanych przez biblioteki i instytuty naukowe“. Jest to nie tylko u nas, ale bodajże w ogóle, pierwsza tego typu próba koordynacji pracy ośrodków informacyjnych*. Wykaz podaje jedynie tematy zestawień oraz bibliotekę, która je wykonała. Wymiana bibliografii następuje już bez pośrednictwa Biblioteki Narodowej.

W 13 numerach Wykazu ogłoszono już ok. 5600 tematów. Uwzględnia on zarówno zestawienia bibliograficzne jak i kartoteki już opracowane oraz planowane na najbliższą przyszłość, chociaż nie przeznaczone do druku. Materiały nadsyła ok. 60 bibliotek. Są to — wielkie biblioteki samodzielne, uniwersyteckie i wyższych szkół specjalnych (ekonomicznych, rolniczych i pedagogicznych), niektóre wojewódzkie i miejskie oraz pedagogiczne, a także biblioteki i zakłady dokumentacji instytutów naukowo-badawczych.

* Por. M. Manteufflowa: W sprawie uaktywnienia i skoordynowania działalności służby informacyjnej w Polsce. *Bibliotekarz* 1952 nr 6, s. 165—167.

Jak powiedziano wyżej — tematyka zestawień jest różnorodna. Dzięki udziałowi Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej, Centralnej Biblioteki Rolniczej i innych bibliotek specjalnych została zachowana równowaga między ilością zestawień z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz — matematyczno-przyrodniczych i technicznych.

Chociaż tematy nadsyłane do Zakładu Informacji poddawane są pewnej selekcji, pozostawia się jednak nawet niewielkie wykazy literatury dotyczące zagadnień bardzo specjalnych. Wykaz podaje również wiadomości o zestawieniach poświęconych zagadnieniom ogólniejszym, mimo iż zawarta w nich ilość pozycji wskazuje, że są dalekie od kompletności. Wiadomo bowiem, że nawet niepełne bibliografie mogą oddać usługi czytelnikowi oddalonemu od dużych księgozbiorów.

Tematy ułożone są według schematu stosowanego w Przewodniku Bibliograficznym i Bibliografii Zawartości Czasopism, co ułatwia korzystanie z publikacji. Przy każdym zestawieniu podawana jest ilość zawartych w nim pozycji. Ustalenie charakteru zestawienia napotyka jednak na duże trudności, ponieważ biblioteki współpracujące z redakcją Wykazu często albo nie określają wcale poziomu opracowanej przez siebie bibliografii, albo podawana przez nie ocena niejednokrotnie budzi zastrzeżenia. Również nie wszystkie biblioteki wymieniają dział, w którym należy umieścić ich zestawienie, a klasyfikowanie bibliografii w Bibl. Narodowej jedynie na podstawie ich tytułu sprawia wiele kłopotu.

Jakkolwiek wykaz publikowany jest już ósmy rok i — jak powiedziano wyżej — ma zapobiegać dublowaniu pracy bibliotek, ciągle jeszcze materiały nadsyłane do Zakładu Informacji świadczą o powtarzaniu się tych samych tematów. Zrozumiałe jest opracowywanie jednocześnie przez kilka bibliotek zestawień związanych z ogólnie obchodzonymi rocznicami, wydarzeniami itp. Zdarza się jednak, że niektórzy użytkownicy, i to zarówno instytucje jak i osoby prywatne, zwracają się do kilku bibliotek jednocześnie z prośbą o zebranie materiałów na ten sam temat, narażając je na niepotrzebne powtarzanie wykonywanej już gdzie indziej pracy.

Wykaz powielany w 200 egzemplarzach rozsyłany jest do wielkich bibliotek samodzielnych, bibliotek uniwersyteckich, wojewódzkich i miejskich, a poza tym do wszystkich placówek, które dostarczają do niego materiałów. Użyteczność jego, jak stwierdzają odbiorcy, jest duża. Wykaz wzbudził również zainteresowanie za granicą. O nadesłanie go prosiły m.in. Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie, B-ka im. Lenina w Moskwie i in.

Od r. 1954 rozpoczął także ogłaszanie tematyki zestawień Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Wydaje on w odstępach półrocznych „Wykaz tematyczny zestawień dokumentacyjnych“, informujący o zestawieniach wykonanych przez pracownię CIDNT oraz współpracujące z nim ośrodki działowe przy branżowych instytutach naukowo-badawczych. Wykaz ten, ułożony również działowo, podaje tak jak i wykaz publikowany przez Bibliotekę Narodową ilość pozycji zawartych w zestawieniu oraz skróconą nazwę ośrodka, który je opracował.

Należy również wspomnieć o rejestracji prac bibliograficznych innego typu, którą prowadzi u nas Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej. W odróżnieniu od wykazów tematycznych, podających wiadomości o zestawieniach bibliograficznych i dokumentacyjnych opracowywanych przez biblioteki i instytuty dla swoich użytkowników — ewidencji Instytutu podlegają zarówno ukończone jak i przygotowywane do druku prace bibliograficzne osób prywatnych oraz instytucji. Wyniki tej rejestracji zostały opublikowane w dwóch numerach Biuletynu I. B., (r. 1953 t. 4 nr 2 i r. 1957 t. 5 nr 4).

Od r. 1954 centralną ewidencję bibliografii wykonywanych w placówkach PAN lub subwencionowanych przez Akademię prowadzi Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji PAN. Gromadzone wiadomości były ogłaszane w Biuletynie Ośrodka do połowy 1955 r.

O potrzebie rejestracji i wymiany zestawień bibliograficznych świadczy również podejmowanie podobnych prób w Związku Radzieckim i NRD.

Dział Informacyjno-Bibliograficzny Biblioteki im. Lenina w Moskwie rozpoczął w r. 1957 publikowanie Informacyjnego Wykazu Zestawień i Kartotek Bibliograficznych opracowanych przez biblioteki Związku Radzieckiego*.

Wydawnictwo oparte zostało na tej samej zasadzie co i nasz Wykaz — ogłasza więc jedynie tematy wykonanych zestawień kierując ewentualnego użytkownika do biblioteki, która je sporządziła. Dwa początkowe numery publikacji, pomyślanej prawdopodobnie jako kwartalnik, ukazały się jednocześnie. W numerze 1-szym ogłoszono tematy 248 zestawień opracowanych przez 95 bibliotek, w nr 2-gim zaś 321 pozycji nadesłanych z 41 bibliotek. Materiałów do wykazu dostarczają biblioteki ogólne i wiele specjalnych z terenu całego Związku Radzieckiego, tematyka bibliografii jest więc bardzo różnorodna. Można nawet zauważyć pewną przewagę nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych nad humanistycznymi i społecznymi. Wielkość zestawień jest różna. Spotyka się bibliografie zawierające po kilkaset jak i po kilka pozycji. W wykazie zastosowano układ systematyczny. Obok tematu, ilości pozycji i nazwy biblioteki, która opracowała zestawienie, podano również datę jego ukończenia oraz numer, pod którym jest ono umieszczone w archiwum biblioteki. Zeszyt pierwszy wydawnictwa zawiera ponadto wiadomości o powielanych publikacjach periodycznych bibliotek oraz informacje o zestawieniach planowanych i przygotowywanych do druku. W zeszyt następnym dział ten, zresztą ułożony niewłaściwie, bibliotekami a nie tematami, został włączony do głównego zrębu numeru. Wykaz wydawany jest drukiem, w dość dużym, bo liczącym 1750 egz. nakładzie.

Także w Niemieckiej Republice Demokratycznej podjęto próbę międzybibliotecznej wymiany zestawień bibliograficznych. Od połowy 1956 r. czasopismo Wiadomości Bibliotekarstwa NRD** ogłasza informacje o ważniejszych zestawieniach bibliograficznych wykonanych przez 10 największych bibliotek NRD typu ogólnego. W poszczególnych numerach wydawnictwa, bo nie wszystkie zawierają te informacje, zarejestrowanych jest po kilkanaście bibliografii, których objętość waha się od kilkunastu do kilkuset pozycji. Wśród tematów, dotyczących przeważnie historii i literatury, spotyka się wiele zestawień związanych z rocznicami, obchodzonymi zgodnie z zaleceniami Światowej Rady Pokoju.

Mirostawa Kocięcka

* Informacyjny Ukazatel Bibliograficznych Spiskow i Kartotek sostawlenych bibliotekami Sowietского Sojuza.

W ZSRR ukazała się w l. 1943—1948 publikacja: Ważniejsze bibliograficzne prace bibliotek. Niestety znana jest u nas jedynie z krótkich wzmianek w Sprawozdaniach Biblioteki im. Lenina, nie wiemy więc, jaki miała charakter.

** Nachrichten aus dem Bibliothekswesen der Deutschen Demokratischen Republik.

PAMIĘTNIKI POLSKIE

„Jakkolwiek z dawna w literaturze naszej zaswojony, nie cieszył się pamiętnik jako rodzaj literacki szczególnym poszanowaniem. Bywało, że najświetniejsze dzieła, jak pamiętniki Paska czy Niemcewicza, długo musiały czekać na druk i w następnych pokoleniach dopiero rozpoczynały swą recepcję w literaturze“ — pisał w latach międzywojennych miłośnik literatury pamiętnikarskiej i jej wydawca, Stanisław Wasylewski. Istotnie, przez całe stulecia pamiętnik w Polsce uważany był za wyłączną własność prywatną, rodową, i starannie ukrywany pod korcem. Dopiero w XIX wieku wyzwolił się jako osobny gatunek literacki. Aktu wyzwolin dokonał Julian Ursyn Niemcewicz, wydając w latach 1822-33 pierwszą serię pamiętnikarską pod nazwą „Zbiór Pamiętników Historycznych o dawnej Polsce“. Dzieło rozpoczęte przez Niemcewicza kontynuował Józef Ignacy Kraszewski, pod którego redakcją wychodzi w Poznaniu seria pt. „Pamiętniki z Ośmnastego Wieku“, najpełniejsza seria pamiętników polskich, w których ukazało się 15 tomów. Prócz tego Kraszewski rozpoczyna własnym sumptem w Dreźnie w latach 1870-72 szeroko zakrojoną serię pt. „Biblioteka Pamiętników i Podróży po Dawnej Polsce“. W wydanym przez siebie prospekcie inicjator zapowiedział dwadzieścia pamiętników, dodając, że „ten zbiór pamiętników będzie kompletnym, a zarazem poprawnym i objaśnieniami zubożonym“; z serii tej ukazało się tylko 6 tomów. W latach 1907—1938 wychodziło kilka serii pamiętnikarskich, z których każda wydała po parę tomów. Nie szczędzące naszych bibliotek i prywatnych księgozbiorów zawieruchy wojenne skazały na zatarcie wiele cennych źródeł jeszcze w rękopisach, a szereg pamiętników już wydanych stało się bibliofilską rzadkością. Po ostatniej wojnie wznawiano niektóre pamiętniki, ale w sposób chaotyczny, niezorganizowany, dobierając je przy tym pod kątem doraźnej użyteczności społecznej czy politycznej. Dlatego dużą wagę miał postulat sformułowany przez Wacława Zawadzkiego w „Roczniku Literackim“: „Musimy w ciągu najbliższych 5—10 lat wydać najciekawsze pamiętniki polskie i obce, zarówno te, które już kiedyś zostały wydane, jak i te, które znajdują się w rękopisie w bibliotekach lub w prywatnym posiadaniu. Pamiętniki takie winny ukazywać się w seriach wydawanych w jednolitej szacie graficznej, opatrzone komentarzami, przypisami i indeksem“.

Praktyczną realizacją tego postulatu stała się podjęta ostatnio przez PIW Biblioteka Pamiętników Polskich i Obcych pod redakcją Wacława Zawadzkiego. Założeniem Biblioteki jest publikowanie rocznie 5—6 pamiętników dawnych (w zasadzie sprzed r. 1914), które weszły w sposób trwały do literatury wytrzymując próbę czasu. Opracowane przez najlepszych znawców danej epoki, zaopatrzone w niezbędne posłowania, komentarze, indeksy, miałyby stworzyć w ciągu 10—15 lat jak gdyby pewien kodeks pamiętnikarstwa polskiego i obcego, z którego i dziś, i za lat wiele będzie mógł korzystać zarówno badacz naukowy jak i przeciętny czytelnik.

Niedawno jako druga z kolei (po „Przechadzkach po mieście“ Marcelego Motty) pozycja w serii polskiej ukazały się „Pamiętniki czasów moich“ Juliana Ursyna Niemcewicza. Nie od rzeczy będzie może omówić szczegółowiej tę książkę, jako charakterystyczną dla sposobu opracowywania PIW-owskiej Biblioteki Pamiętników w ogóle.

Nigdy dotychczas w tej postaci nie drukowane, sporządzone według znacznie poszerzonej wersji rękopiśmiennej, są pamiętniki Niemcewicza, najobszerniejsze w ca-

lej tego typu literaturze, żywą kroniką życia polskiego we wszystkich jego przejawach, od konfederacji barskiej aż po rok 1829. Niemcewicz, zapalony podróżnik, poeta, publicysta, historyk, powieściopisarz, dziennikarz, dyplomata, żołnierz, znał niemal wszystkich wybitniejszych ludzi swej epoki nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Oprócz obrazu świata politycznego i literackiego ówczesnej Polski wspomnienia jego przynoszą również niezwykle ciekawe wrażenia z dwukrotnego pobytu w Ameryce, z podróży do Wiednia, Włoch, Francji i Anglii.

Pamiętniki „Człowieka - Polski“ otrzymały niezwykle staranną oprawę edytorską. Tekst ich opracował i poprzedził wstępem Jan Dihm, który już przed 35 laty zamieścił pierwszą obszerną wzmiankę o nieznanych pamiętnikach J. U. Niemcewicza. Poza 30-stronicowym wstępem, który podaje zwięzłą biografię Niemcewicza oraz historię powstawania jego pamiętników, poza zamieszczonymi bezpośrednio pod tekstem krótkimi przypisami, głównie językowymi, wydanie zaopatrzone jest w specjalny tzw. komentarz. Zawiera on notę wydawniczą, obszerniejsze przypisy rzeczowe (w opracowaniu Zofii Lewinówny i Jana Dihma) oraz indeksy: osób, miejscowości i utworów Niemcewicza wspomnianych w tekście „Pamiętników“ i w przypisach. Dostajemy w ten sposób do ręki dwa solidnie opracowane tomy, oprawne w płótno, na dobrym papierze, z 34 ilustracjami na wykładkach (w tym wiele nieznanych zdjęć, m.in. młodzieńczego Niemcewicza). Tylko nakład dwutysięczny wydaje się w tym wypadku za ostrożny. Czyżby wydawca uważał, że w 28-milionowym kraju tyłu tylko znajdzie się nabywców dzieła, które jest nie tylko bezcennym źródłem poznawczym, ale po prostu i pasjonującą lekturą?

Jakie dalsze plany ma Biblioteka Pamiętników, jeżeli idzie o serię polską? Charakter zamierzonych pozycji jest bardzo rozmaity: od wspomnień mężów stanu, działaczy społecznych, literatów aż do „wizerunku przeciętnego szlachcica“. Takim właśnie portretem zwykłego zjadacza szlacheckiego chleba będą „Pamiętniki“ Jana Duklana Ochockiego z lat 1780-1830 — żywo, niemal beletrystycznie napisane wspomnienia o charakterze anegdotycznym, malujące życie polityczne i obyczajowe ziem Wołynia, Podola i Ukrainy. Niewątpliwie atrakcyjną pozycją będzie również tom obejmujący obydwa istniejące pamiętniki Jana Kilińskiego, „szewca a zarazem pułkownika“, przywódcy ludu warszawskiego w Insurekcji 1794 r. Nie mająca ambicji artystycznych, ale barwna i plastyczna relacja oddaje znakomicie atmosferę powstańczą w Warszawie, rysując zarazem kapitalną, iście Sienkiewiczowską sylwetkę autora. Warto może odnotować ciekawy szczegół, że do pisania pamiętników zachęcił Kilińskiego J. U. Niemcewicz. podczas wspólnego pobytu w twierdzy Petrowpawłowskiej w Petersburgu.

Bardziej literacki charakter nosi „Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818—1825). W Peterburku (1827—1828)“ Stanisława Morawskiego. Autor, filareta i filomata, obdarzony rzetelnym talentem pisarskim, kreśli galerię barwnych sylwetek ze środowiska wileńskiego, a następnie z kolonii polskiej w Petersburgu, gdzie przebywał jako lekarz. Czytelnik spotyka się tu m.in. z Mickiewiczem, Aleksandrem Orłowskim, Marią Szymanowską.

Zbieraczy warszawianów ucieszą niewątpliwie trzy pozycje. A więc wspomnienia literata warszawskiego aktywnego uczestnika w sporze klasyków z romantykami, Franciszka Salezego Dmochowskiego, z lat 1806—1830. Wiele w nich trafnych charakterystyk współczesnych pisarzy i poetów, a także opis kawiarni, redakcyj i salo-
nów literackich w Warszawie przed powstaniem listopadowym. Dalej, wspomnienia z okresu młodzieńczego głośnego w swoim czasie zbieracza przysłów, pieśni, klechd, gawęd i przypowieści ludowych, Kazimierza Władysława Wójcickiego, pt. „Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie (Warszawa i jej społeczność.

w początkach naszego stulecia; Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lat 30, 1800—1830; Kawa literacka w Warszawie 1829—30". Wreszcie w serii pamiętników ukażą się również „Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie“ (I wyd. 1871) Pauliny Wilkońskiej, pisarki i żony znanego humorysty i ramiarza. Ta ostatnia książka ma charakter anegdotyczny, trochę plotkarski. Przenosi nas w wir zabaw towarzyskich, zebrań, przyjęć w salonach literackich, w którym znaleźli się małżonkowie Wilkońscy po przybyciu do Warszawy w roku 1840. Cała literacka Warszawa, artyści, ziemianie, dawni urzędnicy, dawni wojskowi, cała galeria postaci, reprezentujących najróżniejsze obozy polityczne i społeczne, prze-wija się na kartach tych nadwyraz interesujących „Wspomnień“.

Zgodnie z założeniem, Biblioteka ogłaszać będzie również dotychczas nie drukowane rękopisy. Z nie opublikowanego źródła wydany więc będzie „Pamiętnik“ Henriety z Działyńskich Będowskiej, córki jednego z przywódców konspiracji 1793—94, żony legendarnego Aleksandra Będowskiego, oficera napoleońskiego, zwanego Bayardem* polskim. Autorka opisuje życie dworów polskich na Wołyniu, swój pobyt w Karlsbadzie, gdzie zetknęła się m.in. z Goethem, w Paryżu itp.

Seria polska Biblioteki Pamiętników pomyślana została interesująco, a zapoczątkowana w sposób budzący zaufanie. Należy tylko życzyć całej tej imprezie trwałości i szerokiego zaplecza w postaci stałego kręgu wiernych odbiorców.

Jan Okopień

PRZEGLĄDAMY ZAGRANICZNE CZASOPISMA BIBLIOTEKARSKIE (c. d.)

2. AUSTRIA

Biblos — Oesterreichische Zeitschrift für Buch- und Bibliothekswesen, Dokumentation, Bibliographie und Bibliophilie. (Książka. Austriackie czasopismo z zakresu księgoznawstwa, bibliotekarstwa, dokumentacji, bibliografii i bibliofilstwa).

Wydawca: Gesellschaft der Freunde der Oestr. Nationalbibliothek. Vereinigung Oestr. Bibliothekare. Oestr. Gesellschaft für Dokumentation und Bibliographie. Wiedeń, kwartalnik, rocznik 6, rozmiar 16 × 24 cm, objętość ok. 50 str. + ogłoszenia, reklamy.

Kwartalnik jest oficjalnym organem aż trzech zrzeszeń: Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Narodowej Austrii, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Austriackich oraz Austriackiego Towarzystwa Dokumentacyjnego i Bibliograficznego. Tematyką swą obejmuje więc całość zagadnień bibliotekarstwa z bibliofilstwem włącznie.

Artykuły części podstawowej mają bądź charakter ogólny (np. Centralne biblioteki Jugosławii), bądź też — i to częściej — są przyczynkami naukowymi z dziedziny zbiorów specjalnych, rękopisów, starych druków oraz zabytkowych mebli w bibliotekach i muzeach austriackich. Niekiedy zawierają b. staranne reprodukcje.

Część sprawozdawcza kwartalnika składa się z następujących działów: „Z bibliotek austriackich”, „Wiadomości”, „Kongresy i konferencje”. W formie krótkich notatek przynoszą one informacje o pracach wydawniczych i działalności bibliotek austriackich i zagranicznych. Nieco szerzej omawiane są krajowe i międzynarodowe zjazdy bibliotekarzy, dokumentalistów i archiwistów za granicą, a także wydarzenia ogólnokulturalne jak np. przyznanie nagród literackich i naukowych w różnych

* Pierre du Ferrail Bayard (1476—1524), wódz francuski, „rycerz bez trwogi i skazy“.

państwach. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Austrii ma własną kolumnę sprawozdawczą, którą najczęściej wypełniają streszczenia referatów z posiedzeń wzgl. relacje członków Stowarzyszenia z zagranicznych podróży naukowych. „Kronika personalna” poświęcona jest biografiom zasłużonych bibliotekarzy-jubilatów, niekiedy przynosi również wspomnienia pośmiertne.

Dokumentacja i bibliografia reprezentowane są dwojako: raz w formie spisu aktualnie ukazującego się piśmiennictwa fachowego (bibliografia rejestracyjna książek i artykułów z czasopism), drugi jako „Buchbesprechung” tj. bibliografii adnotowanej wybranych pozycji z zakresu bibliekoznawstwa, księgoznawstwa i dokumentacji w zasięgu krajowym i zagranicznym.

Każdy numer zawiera kilkustronicowy dział reklam i ogłoszeń, skarbnicę wiadomości dla bibliotekarza z dziedziny zaopatrzenia tak w książki jak i różnego rodzaju sprzęt biblioteczny.

W kwartalniku dominują tendencje historyczno-przyczynarskie, mające na celu ujawnienie ciekawszych zbiorów bibliotek austriackich, część sprawozdawcza dostarcza materiału obserwacyjnego od strony stowarzyszeń zawodowych, działalność jednak szerokiego kręgu bibliotek i ich problematyki dnia codziennego nie dochodzi w pełni do głosu.

Neue Volksbildung — Buch und Bücherei (Nowa oświata ludowa — Książka i biblioteka).

Wydawca: Bundesministerium für Unterricht (Ministerstwo Oświaty); miesięcznik, rocznik 8, rozmiar 17 × 23,5 cm, objętość ok. 40 s.

Do r. 1953 czasopismo ukazywało się jako „Buch und Bücherei”, co obecnie zostało zachowane w podtytule. Podkreśla on rolę książki i biblioteki w upowszechnianiu kultury i oświaty, a tym samym w kształtowaniu i wychowaniu nowego człowieka. Czasopismo ma pomagać w tych zadaniach bibliotekom-placówkom oddziaływania kulturalnego — wskazywać kierunek i możliwości współpracy z innymi instytucjami na tym odcinku.

Artykuły wstępne poruszają problematykę oświaty dorosłych w różnych aspektach: ekonomicznym, społecznym, organizacyjnym, jak np. Sytuacja socjalna w Austrii a problem oświaty dorosłych, O żywnie oświaty na wsi, Nowe drogi pracy oświatowej związków zawodowych itp. Nierzadko spotykamy tu również rozważania problemów literackich, analizy przyczyn poczytności pewnego gatunku książek (np. powieści kryminalnych), charakterystyki pisarzy i ich dzieł oraz omówienia wpływu czynników ubocznych na wychowanie, jak np. filmu.

Wszystkie te tematy, składające się na wielki i skomplikowany problem, jakim jest wychowanie człowieka, znajdują żywe odbicie w praktycznej działalności bibliotekarzy i instytucji oświatowych w Austrii. Wynika to ze „Sprawozdań i komunikatów”, które dają przegląd różnorodnych form pracy oświatowej. Mamy tu obszernie sprawozdania z konferencji, narad roboczych, zjazdów bibliotekarzy, księgarzy, pracowników kultury i oświaty; uderza rozpiętość diskutowanych zagadnień — od analizy wpływu warunków socjalnych na wychowanie (warunki mieszkaniowe, rodzina) do psychologicznego oddziaływania dobrze dobranej książki.

Dużo miejsca (przeciętnie połowę numeru) zajmują recenzje książek, podawane w formie bibliografii zalecającej. Omawiane są następujące grupy: język — literaturoznawstwo, sztuka, nauki stosowane, nauki przyrodnicze, socjologia, antropologia, wychowanie, literatura piękna. Ta ostatnia zawiera tylko książki dla dorosłych. Obok literatury rodzimej przegląd uwzględnia w dużym procencie przekłady.

zwłaszcza francuskie, angielskie, amerykańskie — polskich, niestety, b. mało. Wykaz omawianych książek zestawiony jest w układzie alfabetycznym na przedostatniej stronie okładki. Literaturę dla młodzieży z oznaczeniem granicy wieku oraz różnieniem: wertvoll (wartościowa) i empfehlenswert (zalecana) omawia się w „Jugendbuch-Ratgeber“ (Poradnik książek dla młodzieży): redagowany przez Oesterreichische Jugend-Informationsdienst ukazuje się w 10 numerach rocznie i stanowi dodatek do „Neue Volksbildung”.

Nowości wydawnicze są również sygnalizowane, a od czasu do czasu ukazują się tematyczne zestawienia literatury dla zespołów czytelniczych. Zeszyt zamykają „Gedenktage”, przypominające ważniejsze rocznice literackie, polityczne i kulturalne, jakie przypadają w następnym miesiącu.

Ze względu na poważny poziom opracowań, tak artykułów problemowych jak i bibliografii zalecającej, miesięcznik zasługuje na uwagę, choć nie jest sensu strico czasopismem „zawodowym”, gdyż brak w nim pełni zagadnień bibliotekarskich. Akcentuje on jednak najważniejszy odcinek pracy bibliotekarza, jakim jest wychowanie społeczeństwa przez książkę.

3. NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Der Bibliothekar (Bibliotekarz).

Wydawca: Zentralinstitut für Bibliothekswesen (Centralny Instytut Bibliotekarstwa), Berlin, rocznik 11, miesięcznik, rozmiar 23 × 16 cm, objętość ok. 110 str.

Miesięcznik adresowany jest do szerokiego kręgu bibliotekarzy wszystkich stopni z szczególnym jednak nastawieniem na bibliotekarstwo powszechne. Na podkreślenie zasługuje bogaty zakres tematyki, problemowy i dyskusyjny często charakter artykułów oraz wyraźny kierunek instrukcyjno-metodyczny czasopisma, redagowanego pod kątem pomocy dla bibliotekarza. Aspekt ten przebiega we wszystkich działach czasopisma.

Artykuły części ogólnej omawiają techniczne problemy bibliotekarstwa (uzupełnienie zbiorów, ujednoczenie przepisów katalogowania), osiągnięcia i braki w szkoleniu personelu bibliotek, aktualnie ukazujące się ustawy i przepisy, dotyczące bibliotekarstwa itp. Wiele uwagi poświęca się zagadnieniu czytelnicwa (Książki o uświadomieniu seksualnym i wychowaniu, Czy literatura dla kobiet?, Propagowanie literatury ekonomicznej — zadaniem bibliotekarza, O płynności czytelników i sposobach ich zdobywania itp.). Tu również znajdujemy ciekawy materiał informacyjno-sprawozdawczy o bibliotekarstwie zagranicznym; są to wrażenia i obserwacje bibliotekarzy niemieckich z wycieczek naukowych do takich krajów jak: Finlandia, Dania, Polska i innych.

„Literatura fachowa dla bibliotekarzy” — to następny odcinek informacyjnej służby czasopisma. Bibliotekarz spotka tu recenzje nowości wydawniczych niezbędnych w pracy i stałym doształcaniu zawodowym, ocenę ukazujących się wydawnictw do biblioteki podręcznej, omówienia ciekawszych artykułów fachowej prasy zagranicznej. Każdy numer przynosi ponadto wykaz nowych bibliografii tematycznych, opracowanych przez poszczególne biblioteki oraz spis katalogów firm wydawniczych.

Problemy codziennej praktyki bibliotekarskiej uzyskują najżywszy refleks w dwu działach zatytułowanych: „Wypowiedzi” oraz „Bibliotekarstwo w praktyce”. Stanowią one prawdziwą „trybunę” bibliotekarzy. Zabierają tu głos pracownicy bibliotek

powszechnych, specjalnych oraz Instytutu Bibliotekarstwa, dzielą się swymi doświadczeniami, trudnościami, dyskutują problemy sporne, takie jak sprawa opłat za wypożyczanie, metodykę pracy bibliotek dziecięcych i specjalnych, zagadnienie wypożyczania międzybibliotecznego i wiele innych. Bogaty wachlarz poruszanych problemów ilustruje żywą działalność aktywu bibliotekarskiego, jego wysiłki, próby i poszukiwania nowych dróg w dotarciu do czytelnika. Interesujący to materiał dla każdego bibliotekarza-praktyka.

Dużą wagę dla ogólnej orientacji pracowników bibliotek w literaturze bieżącej przedstawiają recenzje książek (Buchbesprechung), włączone do czasopisma dopiero od 1.I.1957 r., a dotąd wydawane oddzielnie. Obejmują literaturę piękną dla młodzieży i dorosłych, reportaże, nauki społeczne, pedagogikę, literaturę popularnonaukową; w każdym numerze recenzowanych jest ok. 30 pozycji, urozmaiconych niekiedy rysunkami zaczerpniętymi z tekstu.

Dla ujęcia całości numeru wspomnieć jeszcze trzeba o kronice bibliotek (Umschau), która w syntetycznych notatkach daje przegląd ważniejszych osiągnięć bibliotek w zakresie powiększania zbiorów i pracy kulturalno-oświatowej, jaką prowadzą oraz o informacjach (Zur Information) natury organizacyjnej, prawnej, szkoleniowej itp. z dziedziny bibliotekarstwa.

Pod względem treści i założeń czasopismo odpowiada mniej więcej naszemu „Poradnikowi Bibliotekarza” oraz „Nowym Książkom” — więcej jednak w nim „głosów z terenu”, reprezentujących szeroki ogół bibliotekarzy. Żywo, ciekawie redagowane, ściśle powiązane z praktyką życia codziennego wyróżnia się wśród czasopism bibliotekarskich i jest bogatym źródłem wiadomości o pełnym rozmachu bibliotekarstwie NRD.

Zentralblatt für Bibliothekswesen (Centralny Biuletyn Bibliotekarski).

Wydawca: Institut für Bibliothekswissenschaft (Instytut Bibliotekoznawczy), Berlin, miesięcznik wychodzący w 6 zeszytach podwójnych, rok wyd. 71, rozmiar 24 × 17 cm, objętość ok. 84 str.

W r. 1956 czasopismo obchodziło imponujący jubileusz 70-lecia istnienia — zjawisko rzadkie w bibliotekarskiej prasie zawodowej. Redagowane przez Instytut Bibliotekoznawczy porusza problematykę bibliotekarstwa naukowego oraz daje przegląd aktualnej działalności bibliotek tego typu.

Zgodnie z założeniami wydawniczymi na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia związane z organizacją, metodami pracy i współdziałaniem bibliotek naukowych. Doświadczenia z terenu kraju uzupełniane są uwagami analitycznymi o osiągnięciach i eksperymentach w bibliotekarstwie zagranicznym (m. in. w nr 1/57 obszerna relacja z wizyty bibliotekarzy niemieckich w Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej w Warszawie, Bibliotece Uniwersyteckiej w Lublinie oraz Jagiellońskiej w Krakowie). Często spotyka się również naukowe przyczynki do historii większych bibliotek niemieckich o cenniejszych zbiorach wzgl. o specjalnym przeznaczeniu (np. B-ka niemieckiej literatury klasycznej w Weimarze — rys historyczny, stan obecny, zadania).

„Komunikaty i uwagi dyskusyjne” mają charakter praktyczny i dotyczą w przeważającej części problematyki wewnątrz krajowej z zakresu szkolenia bibliotekarzy, rozwoju i sieci bibliotek, rozmieszczenia zbiorów specjalnych, ujednoczenia systemu katalogowania itp.

W „Przeglądzie bibliotek” (Umschau aus und über Bibliotheken) prócz wiadomości o rozwoju i działalności bibliotek krajowych silnie akcentowane jest ich po-

wiązanie z bibliotecznymi ośrodkami naukowymi za granicą (np. wystawa Mickiewiczowska w B-ce Uniwersyteckiej w Greiswald, Ośrodek wymiany międzynarodowej przy Deutsche Staatsbibliothek w Berlinie). Wiele materiału z tej dziedziny przynoszą również notatki w „Kronice”, która zawiera ponadto doniesienia z ruchu księgarskiego oraz przemysłu graficznego rodzimego i zagranicznego.

Znaczna część czasopisma poświęcona jest zagadnieniom bibliografii. Składają się na nią: a) obszernie recenzje wydawnictw fachowych z zakresu bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i księgoznawstwa, b) bibliografia rejestracyjna nowych publikacji i artykułów z czasopism, zestawiona wg działów: bibliotekoznawstwo, biblioteki poszczególnych krajów, bibliografie ogólne i narodowe, fachowe, regionalne, osobowe, rękopisy, przemysł i handel księgarski. Recenzje oraz bibliografia rejestracyjna obejmują pozycje krajowe i zagraniczne.

Corocznie wydawane są zeszyty dodatkowe z przyczynkami do historii niemieckich bibliotek oraz ośrodków bibliograficznych.

Poziom opracowań teoretycznych przy równoległym uwzględnieniu praktycznych zagadnień bibliotekarstwa naukowego oraz bogaty dział bibliograficzny kwalifikują czasopismo jako jeden z najpoważniejszych naukowych organów prasy fachowej nie tylko w zasięgu krajowym, ale i światowym; spośród polskich czasopism bibliotekarskich można je zestawić z „Przeglądem Bibliotecznym”.

4. NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA

(NRF)

Bücherei und Bildung. Fachzeitschrift des Vereins Deutscher Volksbibliothekare und Mitteilungsblatt des Deutschen Büchereiverbandes. (Biblioteka i oświata. Czasopismo zawodowe Stowarzyszenia Niem. Bibliotekarzy Ludowych i biuletyn informacyjny Związku Bibliotek Niem.).

Wydawca: C. Jansen — (Essen), A. Jennewein — (Stuttgart) i inni. Redakcja: H. H. Bredin-Reutlingen; miesięcznik, rok wydania 9, rozmiar 16×24 cm, objętość ok. 130 s.

Czasopismo składa się z dwóch wyodrębnionych części o osobnej numeracji; pierwsza dotyczy bibliotekarstwa w najszerszym pojęciu tego słowa, druga, obszerniejsza, z własną okładką, zawiera recenzje książek.

Materiał uszeregowany jest wg stale utrzymywanych działów, które ułatwiają odbiorcy orientację. Oto najważniejsze z nich. „Aufsätze” — podstawowe artykuły wstępne obejmują różne dziedziny bibliotekarstwa, dość często tworząc w poszczególnych zeszytach tematyczną całość np. „Doświadczenia bibliotek wędrownych” — „Zagadnienie bibliobusów”, lub „Wrażenia z bibliotek dziecięcych w Anglii” — „Praca z dziećmi i młodzieżą w Niemczech, Anglii, Ameryce i Francji”. Dyskutowane tu są również problemy kształcenia bibliotekarzy (największe nasilenie w r. 1956), sprawy wolnego dostępu do półek, działalność wychowawczo-oświatowa bibliotek oraz bardziej wycinkowe problemy z techniki bibliotecznej, jak katalogi rzeczowe, systematyczne, bibliografie itp.

Drobniejsze przyczynki (Beiträge) uzupełniają ten szeroki wachlarz zagadnień uwagami z bezpośredniej praktyki bibliotekarskiej. Znajdziemy tu żywe polemiki na temat recenzowanych książek, omówienia pozycji wydawniczych wyjątkowo wartościowych wzgl. budzących specjalne wątpliwości, tematyczne zestawienia literatury z b. różnorodnych dziedzin, bo od wydawnictw z zakresu niemieckiej polityki

zagranicznej do literatury marynistycznej, religii Wschodu itp. Poruszane są również problemy czytelnictwa. Dział ten należy do jednego z ciekawiej redagowanych w miesięczniku i dowodzi dużej ruchliwości umysłowej kręgu bibliotekarskiego.

Zagadnieniom techniki bibliotekarskiej poświęcona jest rubryka „Z praktyki bibliotekarskiej“, dająca bibliotekarzom możliwość wymiany poglądów i doświadczeń z tej dziedziny.

Rolę informacyjną spełnia „Die öffentliche Meinung“ — przedruk urywków z prasy codziennej i tygodniowej, dotyczących wychowania, oświaty, polityki kulturalnej; nasuwa się tu analogia z naszym „Przeglądem piśmiennictwa“, zamieszczanym w „Bibliotekarzu“, z tą różnicą, że przegląd niemiecki w większości pozbawiony jest komentarza.

Informacje o rozwoju i działalności bibliotek krajowych mają miejsce bądź w „Kronice“, bądź w dziale „Ze świata bibliotekarskiego“. Na ogół dość skąpe, o charakterze rejestracyjnym, relacjonują najważniejsze wydarzenia z życia bibliotek, organizowane przez nie imprezy kulturalne, wieczory autorskie itp. Bibliotekarstwo zagraniczne omawiane jest też dość skrótowo i to jedynie w odniesieniu do krajów Europy zachodniej, Ameryki i Anglii.

Wiadomości z pracy Stowarzyszenia ograniczają się do sprawozdań z konferencji, narad, zjazdów, tak ogólnokrajowych jak i zagranicznych.

Druga część czasopisma „Die Buchbesprechung“ zawiera imponującą liczbę (250—300) recenzji ukazujących się książek, zgrupowanych w 12 działach, w czym również pozycje z dziedziny bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa. Przegląd, redagowany pod kątem maksymalnej użyteczności dla bibliotekarza, obejmuje prócz recenzji pełnych również skrócone charakterystyki (podobne do naszych kart adnotowanych) oraz podaje wskazówki o przydatności niektórych pozycji literatury dla dorosłych w bibliotekach młodzieżowych. Wymienia także wydawnictwa beletrystyczne i młodzieżowe, z których b-ki mogą zrezygnować bez szkody dla księgozbioru. Zamknięciem tej części jest wyborowa bibliografia zawartości czasopism z dziedzin interesujących bibliotekarzy.

Dodatkiem do czasopisma jest ukazująca się corocznie „Die Musikbücherei“, zawierająca artykuły problemowe, informacyjne oraz zestawienie literatury związanej z bibliotekami muzycznymi.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że czasopismo przedstawia dla bibliotekarzy zachodniemieckich dużą wartość zawodową z uwagi na zróżnicowaną tematykę, bogaty materiał informacyjno-recenzyjny oraz wyraźne akcentowanie zagadnień wychowawczo-oświatowych. Czytelnika polskiego uderza dość przykro prawie kompletne przemilczanie doświadczeń bibliotekarstwa Europy wschodniej.

Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie (Organ des Vereins Deutscher Bibliothekare und des Vereins der Diplombibliothekare an wissenschaftlichen Bibliotheken). (Centralne czasopismo bibliotekoznawcze i bibliograficzne. Organ Związku Bibliotekarzy Niemieckich oraz Związku Dyplomowanych Bibliotekarzy Bibliotek Naukowych).

Wydawca: H. W. Eppelsheimer, G. Hofmann, H. Tiemann; redakcja — Staats und Universitätsbibliothek, Hamburg; kwartalnik, rocznik 4, rozmiar 24 × 16,5 str., objętość 70—80 str.

Stosunkowo młode, bo wychodzące dopiero od 4 lat czasopismo, w treści i formie nawiązuje do tradycji wschodnio-niemieckiego organu bibliotek naukowych „Zentralblatt für Bibliothekswesen“. Na podstawową treść kwartalnika składają się artykuły wstępne „Drobne przyczynki“ (Kleine Beiträge). Pierwsze dotyczą sze-

rokowego wachlarza zagadnień organizacji pracy bibliotek naukowych i ich stosunku do instytucji uniwersyteckich oraz przemysłowych, sprawy katalogów centralnych, usprawnień w wypożyczaniu międzybibliotecznym, czytelnictwa itp. „Drobne przy czynki” związane są z bardziej wycinkowymi dziedzinami pracy bibliotek (zbiory specjalne, fotokopie), niekiedy zawierają monograficzne szkice działalności wybitniejszych bibliotekarzy czy wybranych bibliotek.

O różnorodnych odcinkach pracy bibliotek informują „Nachrichten” (Wiadomości), przy czym przegląd ten dotyczy nie tylko naukowych i specjalnych bibliotek krajowych, lecz także i zagranicznych — i to w dość szerokim zakresie.

Wiadomości z ruchu związkowego zawarte są w dziale „Tagungen-Versammlungen”. Sprawozdania obejmują narady robocze, konferencje, zebrania oddziałów i sekcji Związku, uwzględniają również wydarzenia z forum międzynarodowego (np. III Międz. Kongres w Brukseli).

Zgodnie z tytułem czasopisma drugą jego część wypełniają sprawy bibliograficzne. W każdym numerze znajdziemy kilka obszernych, szczegółowych recenzji wydawnictw naukowych z zakresu bibliografii, biblioteko- i księgoznawstwa. Ponadto publikowana jest bibliografia bibliografii w układzie działowym, obejmująca cenniejsze pozycje świata w tej dziedzinie. Od r. 1957 wychodzi ona jako osobna wkładka zatytułowana: „Bibliographische Beihefte” (Dodatkowe zeszyty bibliograficzne); inicjując zmianę w formie wydawniczej bibliografii bibliografii redakcja czasopisma przeprowadza równocześnie ankietę na temat jej przydatności i dotychczasowego wykorzystania przez biblioteki.

Czasopismo zawiera dużo interesującego materiału zarówno dla bibliotekarzy naukowych jak i dla bibliografów.

Helena Wiącek

OŚWIATA DOROSŁYCH. *Dwumiesięcznik pod redakcją doc. dra Kazimierza Wojciechowskiego. Warszawa, 8^o, t. II.*

„Oświata Dorosłych”, czasopismo redagowane przez zespół wybitnych fachowców przy współpracy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, nie jest organem urzędowym, lecz „narzędziem pracy całego ruchu oświatowego”. Pismo służy praktyce oświaty dorosłych i jej teorii, chcąc szczególnie przyczynić się do odbudowy społecznej działalności oświatowej i kulturalnej w Polsce.

Zgodnie ze swymi założeniami — pismo w części teoretycznej omawia zagadnienia dydaktyki i metodyki oświaty dorosłych, zagadnienia nauczania dorosłych na kursach zawodowych, uniwersytetach powszechnych i ludowych, zagadnienia czytelnictwa, samokształcenia i popularyzacji wiedzy dorosłych. Przede wszystkim jednak naświetla problemy oświaty dorosłych w Polsce, podkreślając potrzebę naukowych badań pedagogicznych i socjologicznych w tym zakresie.

Kronika zagraniczna daje rzut oka na stan i osiągnięcia oświaty dorosłych w różnych krajach: Anglii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i NRF, Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim. W części praktycznej pismo prowadzi interesujący dział wymiany doświadczeń na różnych odcinkach pracy oświatowo-kulturalnej wśród dorosłych w kraju i zagranicą.

„Oświata Dorosłych” ze względu na szeroki zakres poruszanych zagadnień, które stanowią podłoże społeczno-psychologiczne pracy bibliotek na odcinku czytelnictwa dorosłych może służyć dużą pomocą bibliotekarzom w ich pracy wychowawczo-oświatowej z czytelnikiem i książką, pozwalając ściślej powiązać czytelnictwo dorosłych z ogólnym nurtem akcji oświatowo-kulturalnej w Polsce.

Józefa Kornecka

SPROSTOWANIE

Referat Wydawniczy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zawiadamia wszystkich posiadaczy wydawnictwa ZBiAP z 1952 r. pt.:

„MEBLE I POMOCE BIBLIOTECZNE”,

że w części nakładu tablic nie został poprawiony błąd przy rysunku „Przekrój poprzeczny szufladki katalogowej” na tablicy nr 12. Podano mianowicie błędnie 130 mm jako wymiar zewnętrzny szufladki katalogowej. Powinno być: 130 mm — wymiar wewnętrzny szufladki, zaś 140 mm — wymiar zewnętrzny szufladki.

Sprostowanie powyższe ogłasza się ponieważ — jak się okazało — zaszły wypadki posługiwania się nie poprawionym rysunkiem z tego wydawnictwa.

WARUNKI PRENUMERATY

PORADNIK BIBLIOTEKARZA — 36 zł rocznie, cena nru pojedynczego 3 zł,

BIBLIOTEKARZ — 42 zł rocznie, cena nru pojedynczego 3,50 zł,

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY — 48 zł rocznie, cena numeru pojedynczego 12 zł.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa, Koszykowa 26, konto PKO — I-9-120056 lub NBP-VII O/M 1531-9-1383.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Koszykowa 26

Warszawska Drukarnia Naukowa. Zam. 121. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g. B-1.
Nakład 5000 egz. Obj. 3,5 ark. druk. Druk ukończono w maju 1958 r. A-77